Należytość pocztowa opłacona gotówką

WYDANIE IV, III.

Rok XVII | Kraków, środa 28 marca 1934 | Nr. 87

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89. Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1-ej w południe.

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

„Mały kongres" — w Palestynie

Uroczyste otwarcie A. C. w Jerozolimie

500 osób zebranych w wielkiej sali Agencji Żydowskiej. — Krepą spowite krzesło Leona Motzkina. — Hołd pamięci długoletniego prezydenta A. C.

Jerozolima. (ŻAT) W niedzielę wieczór odbyło się w Jerozolimie otwarcie plenarnej sesji Sjonistycznego Komitetu Wykonawczego (A. C.), pierwszej w Palestynie sesji tego, obok Kongresu, najwyższego ciała światowego ruchu sjonistycznego. Sesja odbywa się w sali konferencyjnej niezakończonego jeszcze gmachu Agencji Żydowskiej w Jerozolimie.

Na sesję przybyła większość członków Komitetu Wykonawczego.

Wielka sala posiedzeń była po brzegi wypełniona najwybitniejszemi osobistościami ruchu sjonistycznego zarówno w Palestynie, jak w krajach diaspory. Przybyło około 500 osób, wśród nich liczni goście, którzy specjalnie przybyli do Palestyny z powodu pierwszej palestyńskiej sesji A. C.

Bawiący w Palestynie

Chaim Weizmann na posiedzenie inauguracyjne nie przybył.

Jedyną dekoracją trybuny stanowiły portrety Teodora Herzla, Leona Motzkina i Chaima Arlosorowa. Oba ostatnie portrety są spowite krepą. Przy stole prezydjalnym, po prawej ręce prezydenta Nahuma Sokołowa, stoi niezajęte, również czarną krepą spowite krzesło: miejsce zmarłego długoletniego prezydenta Sjonistycznego Komitetu Wykonawczego Leona Motzkina.

NAHUM SOKOŁÓW

otwiera sesję dziękczynnem „Szehechejanu" z intencji pierwszej palestyńskiej sesji A. C. Mówca określa to wydarzenie w dziejach ruchu sjonistycznego, jako początek nowej epoki w odbudowie żydowskiej Siedziby Narodowej. Lwią część przemówienia inauguracyjnego Nahum Sokołów poświęca pamięci Leona Motzkina, którego miejsce w ruchu sjonistycznym pozostaje dotychczas nieobsadzone. Mówca podkreśla historyczne zasługi zmarłego przywódcy sjonistycznego dla narodu żydowskiego w ogólności, zaś w szczególności dla dzieła odbudowy Palestyny. Sokołów składa hołd pamięci Motzkina jako pamięci męża, który był uosobieniem parlamentaryzmu wśród Żydów.

Dłuższe przemówienie poświęcone pamięci Leona Motzkina wygłasza

M. M. USYSZKIN.

Chwilami mówca jest wzruszony do łez. W mistrzowsko skonstruowanem i pełnem uczucia przemówieniu M. M. Usyszkin kreśli owocną drogę życiową Leona Motzkina, szlachetne właściwości jego charakteru, niezmordowaną pracę i bezgraniczną wierność dla narodu żydowskiego, którego losy były treścią całego życia zmarłego przywódcy. Nieśmiertelnemi swemi zasługami dla Izraela, konkluduje mówca, Leo Motzkin zapisał się złotemi literami w księdze dziejów narodu.

Mowa Usyszkina, weterana ruchu sjonistycznego, ku czci Leona Motzkina wywarła silne wrażenie na zebranych.

Po przemówieniu Usyszkina uroczyste posiedzenie inauguracyjne sesji A. C. zostało późnym wieczorem zamknięte.

Olbrzymi pożar fabryki w Łodzi

Trzypiętrowy gmach fabryczny spłonął doszczętnie

12 robotników rannych, 3 poniosło śmierć. — Szwagier właściciela rzuca się w płomienie

Łódź, 26. 3. (PAT). W dniu dzisiejszym o godzinie 9.45 straż pożarna została zaalarmowana wiadomością o pożarze, jaki wybuchł w gmachu fabrycznym A. Wienera przy ul. Cegielnianej. Na miejsce przybyły 4 oddziały straży ogniowej, które zastały już

cały 3-piętrowy gmach objęty pożarem.

Ponieważ znajdujący się w sąsiedztwie 3-piętrowy budynek mieszkalny został zagrożony

policja nakazała ewakuowania mieszkań.

Ogień w międzyczasie przerzucił się na sąsiednią posesję przy ul. Cegielnianej 72, gdzie mieści się skład drzewa. Kierujący akcją straży pożarnej naczelnik wezwał do pomocy dalsze oddziały straży ogniowej. Akcję objął naczelnik Kopczyński. Niedopuszczono do przerzucenia się ognia na inne budynki,

jednak cały 3-piętrowy budynek fabryczny spłonął doszczętnie.

Na wszystkich piętrach płonącego budynku w chwili wybuchu pożaru pracowali robotnicy. Nie wszyscy zdołali się uratować.

12 robotników znajduje się w szpitalu cięższej lub lżej rannych, natomiast 3 robotników jest zaginionych.

Prawdopodobnie ponieśli oni śmierć wewnątrz budynku.

Komisja śledcza rozpoczęła już badanie przyczyn strasznego pożaru i ustalenia wysokości strat. Komisja zwróciła uwagę na okratowanie okien, co utrudniło opuszczenie wnętrza budynku przez wszystkich robotników. Budynek fabryczny wraz z maszynami ubezpieczony był na sumę około 500.000 zł.

* * *

Łódź, 26. 3. (PAT). W sprawie strasznego pożaru tkalni i przędzalni A. Wienera podajemy następujące szczegóły:

W chwili przybycia straży ogniowej cały 3-piętrowy budynek stał już w ogniu, przyczem na 3-ciem piętrze gmachu znajdowało się 30 robotników, nie mających możności wydostać się na zewnątrz wobec zajęcia przez płomienie klatki schodowej. Straż, przystawiwszy do okien 3-ciopiętrowych drabiny, zdołała po przepiłowaniu krat sprowadzić lub znieść 27 osób. Natomiast 2 robotnice zginęły bez śladu,

znajdując śmierć w płomieniach.

Szwagier właściciela fabryki Lajbowicz w pewnym momencie, najwidoczniej nieprzytomny

rzucił się w płomienie i poniósł śmierć.

13 osób ciężko rannych znajduje się w szpitalu.

Jak się dowiadujemy jeden z robotników, znajdujących się w szpitalu jest w agonji. Na miejsce wypadku przybył komendant policji m. Łodzi Niedzielski, prok. Skąpski, naczelnik urzędu śledczego Weyer itd.

—o§o—

Dziś w numerze:

Katastrofa na dworcu głównym w Warszawie

Warszawa, 26. . (PAT). W dniu dzisiejszym w godzinach popołudniowych podczas rozbiórki dworca gównego zawaliła się ściana od strony peronu, przysypując kilku robotników, zajętych przewożeniem baniek z mlekiem. Wskutek katastrofy zabity został robotnik kolejowy Juljan Górski oraz 5 osób zostało lżej rannych. Na miejsce katastrofy przybyła straż ogniowa, która wydobyła ofiary wypadku z pod gruzów.

Ferment już także w Szwajcarji...

(Od naszego korespondenta genewskiego)

Genewa, 24 marca

Szczęśliwe narody nie mają historji — powiada przysłowie francuskie, przyczem pod mianem historji rozumiano głównie dzieje domów panujących, wojny, bitwy wygrane, przegrane, zdobycze i straty terytorjalne itd. Szwajcarja takiej historji już od długich wieków nie ma i dlatego przytaczano ją często jako typowy przykład „narodu szczęśliwego“. Wyjątkowo szczęśliwy los Szwajcarji podczas, dla całego prawie świata tak niszczycielskiej wojny lat 1914—1918 potwierdził raz jeszcze, przynajmniej pozornie, utartą sentencję o przyziemnem, zbytniej sublimacji umysłowej nie dopuszczającem, ale niemniej realnem, bardzo uchwytnem i często zadrością otoczonem szczęściu narodu helwetyckiego. Tuż po wojnie, w roku 1919, dmuchnął wprawdzie nad Szwajcarją przywleczony z zewnątrz pierwszy wiatr rewolucyjny, ale armja, która jest w Szwajcarji armją istnie ludową, położyła w przeciągu kilku dni — niestety nie bez ofiar — kres wichrzeniom skrajnie lewicowych elementów. Ludność Szwajcarji była bowiem wówczas jeszcze w 95 procentach „szczęśliwą“ i dopatrzyła się dlatego w ówczesnych poczynaniach socjalistów giestu czysto doktrynerskiego.

Wszystko wróciło po tych kilku krwawych dniach 1919 roku do dawnego, spokojnego trybu. Demokracja, która jest w Szwajcarji zarówno pośrednią, t.zn. parlamentarną, autonomiczną w ramach samodzielnych państw-kantonów, federalną w ramach związku tych 22 republik, jak i bezpośrednią dzięki systemowi referendum ludowego, pozostała silną, nienaruszoną i — w porównaniu z innemi państwami — najbardziej prawdziwą i rzeczywistą. Złożony z siedmiu radców czyli ministrów rząd związkowy opierał się przez 14 lat na solidnej koalicji partyj mieszczańskich, od konserwatywnych katolików na prawo poprzez agrarjuszy do społecznych „radykałów“ na lewo. Dopiero w ostatnich latach zaczęło się coś psuć w państwie helwetyckiem. Partja socjalistyczna wzrastała liczebnie coraz bardziej. Tu i ówdzie zd była zarząd gmin, ale rządy kantonalne i rząd związkowy pozostawały dalej w rękach partyj mieszczańskich. Lepiej niż wszystkie inne kraje przetrwała dotychczas Szwajcarja już blisko pięcioletni światowy kryzys gospodarczy. Rezerwy kapitału nagromadzonego dzięki żmudnej pracy wielu pokoleń były i są jeszcze w tym kraju, w skarby przyrody skąpo obdarzonym, bardzo wielkie. Zbytni rozrost bezrobocia hamował rząd związkowy coraz bezwzględniejszą i coraz surowszą — coprawda Szwajcarji przez jej potężnych sąsiadów narzuconą — polityką wysokich ceł protekcyjnych albo nawet prohibicyjnych, oraz coraz kosztowniejszem subwencjonowaniem rolnictwa i przemysłu rodzimego. Ceny, a tem samem koszt życia, utrzymały się na niezmiennie wysokim poziomie, tak że Szwajcarja stała się dziś bezsprzecznie najdroższym krajem świata. Robotnik, chłop, urzędnik i pracownik umysłowy posiadają w porównaniu z innemi krajami bardzo wysoką stopę życiową, zabezpieczoną całą siecią solidnych praw społecznych. Próby jej obniżenia ze strony pracodawców natrafiają wszędzie na silnie zorganizowany opór. W takich warunkach ciśnienie śruby podatkowej musiało się stawać coraz cięższe i doszło, już od kilku lat do niedających się dalej przekroczyć granic. Równocześnie rozpoczął się nieodzowny w tego rodzaju reżimie gospodarczym proces pauperyzacji klas średnich, których młode pokolenie zasila coraz wydatniej szeregi różnych, [illegible] bądź włoskie, bądź niemieckie wzory [illegible] organizacyj faszystowskich. W [illegible] radykalizowała się partja socjalistyczna [illegible] również jej szeregi i gotują się do walki z [illegible] Najbardziej radykalne skrzydło szwajcarskiego socjalizmu — partja genewska — zdobyło w listopadzie [illegible] wyborców kantonu i [illegible] nęło, po raz pierwszy w historji Szwajcarji, na czele rządu kantonalnego.

Trzymające jeszcze formalnie ster rządów mieszczańskie partje historyczne (katoliccy konserwatyści, liberalni konserwatyści, konserwatywni liberalni agrarjusze, „masoneccy“ radykałowie społeczni, ku korporacjom wzdychający chrześcijańsko-społeczni itd.) nie odzwierciadlają już nowego układu społecznego. Wszystkie te partje są konserwatywne w tem znaczeniu, że chcą nadal utrzymać formy demokracji, które odpowiadały układowi społecznemu z przed lat 80-ciu a nawet jeszcze z przed lat 10-ciu, ale które są dziś już nie dającym się utrzymać przeżytkiem. Liberalno-kapitalistyczny system gospodarczy dogorywa na całym świecie i mała Szwajcarja nie może go o- czywiście uratować w ramach swojej zupełnie niesamodzielnej struktury gospodarczej. N[illegible] musi dokonać przejścia do etatyzmu i do kolektywizacji gospodarki. Walka polityczna rozegra się i tu między „marksistycznym“ proletarjatem a ratującą resztki swojego dobytku klasą posiadającą, walczącą zapomocą mas spauperyzowanej młodzieży mieszczańskiej, której hasła nacjonalistyczne są milsze, niż hasła socjalistyczne.

Pierwszymi zwiastunami tej walki są ymisje dwóch radców związkowych (radykała Haeberlina i konserwatywnego katolika Musy'ego). Musy, który był niezawodnie najsilniejszą indywidualnością w łonie rządu związkowego, skłania się ku faszyzmowi i przystąpi prawdopodobnie już w najbliższym czasie jako „wódz budzącej się Szwajcarji“ do otwartej walki z socjalistami.

M. KAHANY

Dolar idzie w górę

Warszawa, 26. 3. PAT. W dniu dzisieszym na wszystkich dieldach europejskich przy naogół panującym spokoju i stabilizacji kursów, wystąpiła pewna zwyżka dolara, który jest coraz bliższy górnego punktu złota. I tak w Warszawie notowano dzisiaj czek na N. Jork 5.30 i pół do 5.30 i jedna czwarta, podczas gdy w sobotę notowano 5.29. W Paryżu przy otwarciu notowano 15.18 i pół, w sobotę 15.17 i jedna czwarta W Zurychu 3.09 trzy czwarte, w sobotę 3.09.

Afera Stawiskiego

Klejnoty — Prince — mordercy

Paryż. 26. 3. PAT. Do odnalezienia wszystkich klejnotów Stawiskiego policja przywiązuje wielką wagę. Płocja ściśle łączy sprawę klejnotów ze śmiercią radcy Prince'a: W ręku zamordowanego sędziego znajdowały się nici, prowadzące do wykrycia bandy Stawiskiego.

W związku z tem „La Liberte“ podkreśla konieczność zbadania działalności przebywających w więzieniu towarzyszy Stawiskiego Romagnino i Haynnaux, znanego pod przezwiskiem „JoPo strach“. Dziennik twierdzi, że odbyli oni naradę w jednej z restauracyj w dniu 16 lutego br. następnego dnia kupiony był nóż, znaleziony przy zabitym sędzi Prince. 20 lutego — jak wiadomo — dokonano morderstwa na osobie Prince'a.

Rewizje i przesłuchania

Paryż. 26. 3. PAT. W dniu dzisiejszym w mieszkaniu deputowanego Bonnaure przeprowadzono rewizję. Znaleziono interesujące akta, dotyczące bonów węgierskich oraz dokumenty towarzystwa Fonciere, towarzystwa Sima oraz osobiste notatki aresztowanego deputowanego, dotyczące spraw związanych z aferą Stawiskiego.

W dniu dzisiejszym sędzia śledczy przesłuchiwał deputowanego Henriot'a w związku z jego rewelacjami o stosunkach łączących deputowanego Galmot i Stawiskiego. Również przesłuchano byłego generała Fourtou, oskarżonego o wykorzystywanie swego wysokiego stanowiska na rzecz afery Stawiskiego.

„Nono“ odnalazła się

Paryż. 26. 3. PAT. Według doniesień z Londynu odnaleziono tam artystkę kabaretową Celie Nono, podejrzaną o dokonanie zastawu klejnotów Stawiskiego. Nono była przyjaciółką Romagnino i działała na jego rachunek.

Dziwne trudności w śledztwie

Paryż. 26. 3. PAT. „La Liberte“ zamieszcza notatkę, z której wynika, że sędzia śledczy, prowadzący sprawę Stawiskiego, Ordonneaux, miał skarżyć się na trudności, na jakie natrafia dochodzenie przez niego prowadzone. Między in. zainteresowane osoby są zawsze uprzedzane o rewizjach, które mają być u nich dokonane. Niedyskrecje wychodzą często z gabinetu samego sędziego śledczego. Kto je popełnia i w czyim interesie, niewiadomo.

Tornado szerzy spustoszenie w Nowym Orleanie

Nowy Jork, 28 3 (R). New Orleans nawiedzony dziś został katastrofalnym huraganem, który wyrządził straszne spustoszenie. W mieście siedem bloków zabudowań zamieniony został w stos gruzów. Jeden dom został uniesiony z fundamentów i rzucony na auto ciężarowe. W różnych częściach miasta uległy poszczególne domy zniszczeniu lub uszkodzeniu. Wszelkie przewody telefoniczne i telegraficzne, oraz przewody elektryczne uległy zniszczeniu. Liczba ofiar w ludziach jest znaczna, aczkolwiek dotychczas nieznana.

—oOo—

Ryga, 28 3. Wskutek panujących od paru dni ciepłej pogody ruszyły lody na górnej Dźwinie. — Krótko rzekł na całej przestrzeni pokryła się gęsta krą, która w kilku miejscach utworzyła niebezpieczne zatory. Poziom wody podniósł się na niektórych odcinkach [illegible] ponad stan normalny Pod Dyneburgiem Dźwina wystąpiła z brzegów, zalewając na dużej przestrzeni okoliczne pola i grody.

—oOo—

Londyn, 26. 3. (L). W pobliżu Southampton zderzył się podczas gęstej mgły statek-cysterna „Cardite“ ze statkiem przybrzeżnym „Bantry“ wskutek czego „Bantry“ zatonął. Z 10-osobowej załogi wyratowano tylko 4 marynarzy, podczas gdy 6 utonęło.

Tokjo, 26. 3. (PAT). Liczba zabitych w olbrzymim pożarze w mieście Hakodate wynosi 1556 osób. Według sprawozdania policyjnego, 80 rezydentów zagranicznych w Hakodate pozostało bez dachu nad głową. Musiano zwolnić 90 więźniów, gdyż nie miano ich gdzie umieścić. Więzienie zostało doszczętnie spalone. Jest rzeczą charakterystyczną, że kilkudziesięciu więźniów po opanowaniu pożaru zgłosiło się dobrowolnie do urzędu policyjnego

100.000 osób wzięło udział w przyjęciu na cześć Einsteina

Nowy Jork. 26. 3. ŻAT. 100.000 osób brało udział we wczorajszem uroczystem przyjęciu, wydanem przez administrację stanu New Jersey na cześć prof. Einsteina z okazji jego osiedlenia się na stałe w mieście Princetown. Gubernator stanu New Jersey wydał obiad na cześć prof. Einsteina, wieczorem zaś w ramach uroczystości odbył się koncert, z którego całkowity dochód przeznaczono na kolonizację uchodźców niemieckich w Palestynie.

Wielka narada generalicji państw małej ententy

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Budapeszt. 26. 3. (R) „Magyarsag“ donosi z Bukaresztu, że odbyła się tam wielka narada generalicji Małej Ententy. W obradach tych wzięli udział: generał czechosłowacki Krejzik, szef jugosłowiańskiego sztabu generalnego generał Milowanowicz, oraz szef rumuńskiego sztabu generalnego wraz z kilku generałami rumuńskimi. Wymieniony dziennik utrzymuje, że narady stoją w związku z przygotowaniami wojennemi państw Małej Ententy.

Reszta kosztowności Stawiskiego odnaleziona w Londynie

Londyn. 26. 3. PAT. „Daily Herald“ donosi, że przebywający w Londynie inspektor policji Peudepiece z paryskiego Surete Generale przy pomocy inspektorów Scotland Yardu wykrył wczoraj resztę kosztowności Stawiskiego, zastawionych w Londynie w innych lombardach.

Paryski rzeczoznawca drogich kamieni Serror, który również bawi w Londynie ustalił, że są to brylanty Stawiskiego. Wartość ich ma być olbrzymia. Dziennik wymienia sumę 100.000 funtów szterlingów. Brylanty te — jak poprzednio — zastawiać miała w rozmaitych odstępach czasu tancerka londyńska Selia Nono, zaufana Ramognino.

Konflikt w amerykańskim przemyśle samochodowym zlikwidowany dzięki Rooseveltowi

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Waszyngton. 26. 3. (R) Zatarg w przemyśle automobilowym został zażegnany na podstawie układu kolektywnego zawartego między pracodawcami a robotnikami regulującego kwestje sporne w dziedzinie pracy i praw robotniczych. Układ, jaki doszedł do skutku dzięki interwencji prezydenta Roosevelta przyznaje robotnikom prawo należenia do związków zawodowych, lub amerykańskiej federacji pracy, oraz prawo do uczestniczenia we wspólnych konferencjach z pracodawcami na których omawiane będą warunki pracy i płacy robotników. Poza tem ma być w Detroit bezzwłocznie utworzona komisja, w której skład wejdzie reprezentant pracodawców, reprezentant robotników i osoba bezstronna. Komisja ta ma regulować wszystkie kwestje sporne w stosunkach między pracodawcami a robotnikami. Decyzje jej będą nieodwołalne.

• • •

Nowy Jork, 26. 3. (PAT). Po trzydniowem uspokojeniu kierownicy taksówek dopuścili się dzisiaj szeregu aktów gwałtu w dzielnicy, gdzie znajduje się większość teatrów. Strajkujący szoferzy napadali na dorożki konne, z których 12 zniszczono. Doszło do kilku starć z policją. Również i w innych częściach miasta dochodziło do zamieszek, skutkiem odrzucenia przez strajkujących szoferów propozycji kompromisowej, opracowanej przez burmistrza.

Burzliwe zgromadzenie Stronnictwa Narodowego

Warszawa, 26. 3. (PAT). W dniu 24 marca odbywało się zgromadzenie publiczne Stronnictwa Narodowego w Skurdzu w powiecie starogardzkim z udziałem około 600 osób. W czasie przemówienia posła stronnictwa narodowego Matłosza na sali odezwał się okrzyk „Precz z Matłoszem“, poczem powstał tumult i hałas, co groziło zakłóceniem spokoju i bezpieczeństwa publicznego. Ponieważ przewodniczący nie mógł opanować powstałego skutkiem tego zamieszania i wrzawy, zebranie zostało rozwiązane przez policję.

Agitacja bojkotowa w Tarnowskich Górach

(Telefonem od naszego korespondenta)

Katowice, 26. 3. (K) Ubiegłej nocy niewykryci sprawcy pomalowali okna wystawowe i szyldy kupców żydowskich w Tarnowskich Górach czarnym płynem, ponadto nakleili nalepki z napisem: „Nie kupujcie u żydów“. Policja wdrożyła energiczne dochodzenia. Zachodzi podejrzenie że sprawcami są członkowie osławionej polskiej partji narodowo-socjalistycznej.

Jeden mandat sjonistyczny w Nowym Sączu

Kraków, 26. 3. (PAT). Z powodu unieważnienia wyborów komunalnych w trzech okręgach w Nowym Sączu na skutek wniesionych protestów odbyły się w ubiegłą niedzielę wybory uzupełniające, które dały wyniki następujące: w okręgu wyborczym nr. 2 wszystkie 4 mandaty zdobyła lista nr. 1 (Bezpartyjnego Bloku Pracy Gospodarczej), w okręgu nr. 3 na ogólną liczbę 7 mandatów lista nr. 1 zdobyła 6 mandatów, lista nr. 2 (sjoniści) 1 mandat, w okręgu nr. 5 wszystkie 5 mandatów przypadły liście nr. 1.

—o§o—

BARTHOU DO BRUKSELI.

Paryż, 26. 3. (PAT). Minister spraw zagranicznych Barthou udaje się jutro rano do Brukseli. — Tegoż dnia wieczorem minister powróci do Paryża.

A. C. w Jerozolimie!

Specjalny korespondent wydelegowany przez nas do Jerozolimy, nadsyłać nam będzie — prócz ŻAT-nej — telegraficzne i listowne relacje z obrad i dookoła obrad Komitetu Wykonawczego Światowej Organizacji Sjonistycznej, odbywającego obecnie swą sesję w Jerozolimie.

Cały świat żydowski z niezwykłem naprężeniem śledzi narady „małego kongresu“ sjonistycznego!

‚Voelkischer Beobachter‘ atakuje żydowskich działaczy amerykańskich

Berlin. 26. 3. ŻAT. „Völkischer Beobachter“ gwałtownie atakuje adw. Untermayera i członka kongresu amerykańskiego Dicksteina, pisząc, że machinacje żydowskie zmierzają do podburzenia jednego narodu przeciwko drugiemu (!).

Adw. Untermayer i jego towarzysze rozpowszechniają — wedle „Völkischer Beobachter“ — fałszywe (!) wiadomości o akcji narodowo-socjalistycznej organizacji „Hago“ dla popierania przemysłu i handlu, przedstawiając ją jako antyżydowską akcję bojkotową. W ten sposób pragnie się wp[illegible] na Sjonistyczny Komitet Wykonawczy, obradujący obecnie w Jerozolimie i skłonić go do proklamowania światowego bojkotu antyniemieckiego. Pismo dodaje, że bojkot antyżydowski zabroniony został (?) przez odpowiedzialnych przywódców Niemiec.

Konferencja prasowa u Dr N. Goldmanna w Tel Awiwie

Tel Awiw. 26. 3. ŻAT. Dr. Nahum Goldmann, który bawi obecnie w Palestynie zwołał konferencję prasową, na której omawiano sprawę zwołania światowego kongresu żydowskiego. Zebraniu przewodniczył burmistrz Dizengoff.

Rekordowy okres Funduszu Narodowego

Jerozolima. 26. 3. ŻAT. W ciągu pierwszych pięciu miesięcy br. wpływy Keren Kajemet w Palestynie były dwa razy większe, niż w tym samym okresie ubiegłego roku. Wynosiły one 7.000 funtów, podczas gdy w roku ubiegłym tylko 3500 funtów.

Wysoki Komisarz wyjechał do Bagdadu

Jerozolima. 26. 3. ŻAT. Wysoki Komisarz sir Wauchope wyjechał do Bagdadu, aby złożyć wizytę królowi Iraku Ghazi. Na czas nieobecności Wysokiego Komisarza zastępcą jego mianowany został naczelny sekretarz rządu palestyńskiego Hall.

Chrześcijanie bojkotują wybory samorządowe?

Jerozolima. 26. 3. ŻAT. Chrześcijańsko-arabska prasa donosi, że ludność chrześcijańska zbojkotuje wybory samorządowe w Jerozolimie, jeżeli potwierdzi się pogłoska, że dla chrześcijan zarezerwowano tylko dwa miejsca w magistracie.

—o§o—

Jaffa 26. 3. ŻAT. W Jaffie zarejestrowano 14 wypadków drętwicy karku. Cztery wypadki zakończyły się śmiertelnie. Urząd ochrony zdrowia podjął kroki, celem zwalczenia tej epidemji.

Z DNIA

Sprawa jednego koncertu

Koncert sławnego pianisty niemieckiego Wilhelma Backhausa w warszawskiej Filharmonji w ubiegły piątek wieczór, stał się ewenementem nietylko... artystycznym. Wilhelm Backhaus jest bowiem od czasów przewrotu hitlerowskiego już nietylko sławnym pianistą, ale również jednym z trzech członków hitlerowskiej Rady muzycznej, powołanej z inicjatywy i z poparciem ministra propagandy Goebbelsa. Skoro przyjazd takiego wybitnego nietylko muzyka ale i dygnitarza został w Warszawie zapowiedziany, padło w kołach żydowskich samorzutnie i instynktownie niemal hasło — bojkotu. Żydzi, zapełniający zwykle w dużej mierze sale koncertowe, powinni w tym wypadku — takie padło hasło — świecić swoją nieobecnością, dla zademonstrowania przeciwko wiadomym sprawom. Na ten bojkot żydowski odpowiedziała endecja wzmożoną propagandą koncertu Backhausa, a „pewne" poselstwo zagraniczne w Warszawie zakupiło podobno 200 biletów, które bezpłatnie rozdało wśród swoich ludzi. Efekt był taki, że sala Filharmonji, która na koncertach sławnych artystów jest zwykle przepełniona do ostatniego miejsca, obsadzona była na parterze słabo, balkony zaś i galerje były całkiem puste. Tyle suche fakta.

Nazajutrz po koncercie ukazał się w „Gazecie Warszawskiej" wstępny artykuł pt. „Niższa kultura". Z całą predylekcją dosiadła urzędówka endecka żydowskiej szkapy, i nuż walić w „niższą kulturę" żydowską... Żydzi „dali dowód swojej niższości kulturalnej, niezdolności do bezinteresownego, niekierowanego ubocznemi względami stosunku do dzieł nauki czy sztuki..." Podczas gdy Polacy w czasie zaborów nie wyrzekali się bynajmnej wielkich dzieł literatury i sztuki rosyjskiej czy niemieckiej, to Żydzi okazali teraz, że dla nich „stosunek do dzieł sztuki nie wypływa z ich oceny objektywnej nie wypływa nawet z gustów subjektywnych, z głębszych jakichś poglądów czy upodobań rozwija się tu (natomiast) jedynie i wyłącznie wyrachowany wzgląd na interes polityki żydowskiej: filosemita będzie reklamowany jako genjusz, antysemita poddany ostracyzmowi, bojkotowi..." I tak dalej, w ten deseń, z koturnów swojej wyższości kulturalnej...

Jak zwykle, nie chcemy i w tym wypadku zapuszczać się z „Gazetą Warszawską" w dyskusję merytoryczną — poprostu dlatego, że na merytoryczne zarzuty i uwagi prasa endecka nie reaguje i systematycznie zamilcza je przed swoimi czytelnikami. „Nasz Przegląd" wskazał już zresztą słusznie na to, że taki np. stosunek publiczności żydowskiej do Ryszarda Wagnera i jego muzyki najlepiej dowodzi absurdalności zarzutu, jakoby Żydzi w swoim stosunku do dzieł nauki lub sztuki kierowali się momentami „politycznemi". Wskazano również i na to, że Polska w okresie niewoli nie miała żadnego powodu odnosić się nieprzychylnie do wielkich tworów ducha rosyjskiego czy niemieckiego, skoro wielcy twórcy obu tych narodów stali w bezwzględnej opozycji do swych reakcyjnych rządów, a o ile idzie o Polskę i Polaków, sympatyzowali najgoręcej z polskiemi ideałami niepodległościowemi. Ale mniejsza o to wszystko. Nie chcemy — jak powiedzieliśmy — dyskutować z „Gazetą Warszawską".

Pragniemy natomiast wskazać na rzecz następującą: Między reginem hitlerowskim a żydostwem całego świata toczy się — wojna. Prosimy „Gazetę Warszawską", ażeby to słowo „wojna" rozumiała nie w wojskowem wprawdzie, ale zato w najistotniejszem i najsilniejszem tego słowa znaczeniu. Hitleryzm, przekreślając w niesłychany i nieprawdopodobny wprost sposób urzeczywistnioną przez Wielką Rewolucję Francuską przed 150 blisko laty zasadę równouprawnienia obywatelskiego, i to przekreślając ją specjalnie w stosunku do żydostwa, wypowiedział nam — żydostwu światowemu — wojnę na śmierć i życie. My — żydostwo światowe — na wojnę odpowiedzieliśmy — wojną. Nie mieliśmy innego wyjścia nie mogliśmy niczem innem odpowiedzieć. Ta wojna od roku się toczy i będzie się toczyła aż do samego końca. Stoimy w ogniu tej wojny. Czy można wobec tego się dziwić, że — nadomiar w chwili, kiedy walka jest zaostrzona, kiedy w tych dniach „święcić" będziemy pierwszą rocznicę wypowiedzenia tej wojny — że w takim momencie szanujący się Żydzi nie zjawiają się na koncercie członka hitlerowskiej Rady muzycznej?

Nie zmienił się w zupełności nasz stosunek do kultury niemieckiej i wielkich jej twórców, nawet do takich, którzy jak Ryszard Wagner byli antysemitami. Ale Żyd na koncercie Backhausa w Warszawie w marcu 1934 zasługiwałby tylko na — pogardę. (b)

Regeneracja plant. — Pomnik Berka Joselewicza. — Skwer na ul. Retoryka

Z obrad miejskiej komisji plantacyjnej

Kraków, dnia 27 marca

Onegdaj odbyło się na Ratuszu krakowskim posiedzenie komisji plantacyjnej i ogrodów miejskich pod przewodnictwem wiceprezydenta inż. Skoczylasa, a następnie pod przewodnictwem ławnika dr. Pelzlinga.

Na posiedzeniu tem Komisja dokonała wyboru członków Komisji do szeregu delegacyj:

Zkolei insp. ogrodów miejskich przedłożył szczegółowe sprawozdanie z działalności ogrodów m., a w szczególności w sprawie wycinania i wysadzania drzew na plantach. Sprawą tą w ostatnich czasach w wysokim stopniu zainteresowała się opinja publiczna. Nad sprawozdaniem wywiązała się ożywion i szczegółowa dysknsja, w której między innymi zabierali głos pp. profesorowie U. J. dr. Sokołowski, dr. Szafer i dr. Rouppert. Po wysłuchaniu rzeczowych przemówień, traktujących sprawę z naukowego i praktycznego punktu widzenia, komisja przyjęła do zatwierdzającej wiadomości sprawozdanie z działalności dyrekcji ogrodów miejskich w kierunku regeneracji plant.

Następnie komisja uchwaliła przeznaczyć pod pomnik Berka Joselewicza część plant dietlowskich naprzeciw gmachu PKO od strony ul Dietlowskiej w obszarze około 120 m. kw.

Zatwierdzono również projekt definitywnego urządzenia skweru na ul. Retoryka na odcinku od ul. Marszałka Piłsudskiego do ul. Smoleńsk. Przez skwer ten poprowadzona będzie ścieżka i założone kółko zabawowe dla dzieci.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dzisiaj we wtorek na przedstawieniu z cyklu „po cenach najniższych", po raz 16-ty komedja A. Słonimskiego „Rodzina", w opracowaniu scenicznem dyr. J. Osterwy w premjerowej obsadzie zespołu. Jutro również po cenach najniższych „Judasz z Kariothu" K. H. Rostworowskiego z p. Karbowskim w roli tytułowej.

— **Z TEATRU ŻYDOWSKIEGO (Bocheńska 7)** **B Wittler,** światowej sławy amant i śpiewak, z udziałem znanej primadonny **Nadji Kareni,** oraz Berty Zasławskiej i Getlichermana, wraz z nowym pierwszorzędnym zespołem, rozpoczynają już 1 kwietnia występy w teatrze żyd. Bocheńska 7, szeregiem najnowszych przebojowych sztuk muzykalnych z repertuaru żydowskiego i europejskiego. Na pierwszy ogień idzie „Janko Cygan" komedja muzyczna ze śpiewami i tańcami, z B Wittlerem w roli tytułowej.

— **JÓZEF KOŁODNY.** Prawdziwą atrakcją świąteczną dla publiczności teatralnej będą występy znanego artysty i świetnego mistrza pieśni żydowskiej, który podczas świąt wystąpi w Krakowie w sali Bolońskiego a to dn. 5 kwietnia w czwartek, 6 kwietnia w piątek i 7 kwietnia w sobotę. Nadto Kołodny wystąpi w niedzielę d. 1 kwietnia i w poniedziałek 2 kwietnia w Tarnowie w nowo otwartej sali teatralnej „Pocztowców" i we wtorek dn. 3 kwietnia jakoteż w środe d. 4 kwietnia w Bielsku w sali Gminy żydowskiej. W Krakowie i w Tarnowie Kołodny wystąpi z zupełnie nowym programem.

— **W KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (Rynek gł. A—B)** wygłosi dziś we wtorek o godz. 7-mej wiecz. prof. Tadeusz Bocheński odczyt nt. „Homer Tatr" (Kazimierz Tetmajer).

—o§o—

REPERTUAR TEATRÓW KRAKOWSKICH

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Wtorek 7'30 wiecz.: „Rodzina".

Środa 7'30 wiecz.: „Judasz z Kariothu".

REPERTUAR KINOTEATRÓW KRAKOWSKICH

ADRIA: „Rasputin" (Ostatnia carowa)

APOLLO: „Nowa płeć" (Eilssa Landi, Dawid Manners).

DOM ŻOŁNIERZA: „Serce na ulicy" (Nora Ney Zbyszko Sawan)

PROMIEN: „Atlantyda" (Demon miłości) Brygida Helm.

SŁONKO: „Religijny film chrześcijański"

ŚWIT: „W cieniu krzyża" (Claudette Colbert i Elissa Landi)

WANDA: „Spowiedź shańbionej" (Marcelle Chantal)

SZTUKA: „Urwis z Hiszpanji".

Z ŻYCIA ORGANIZACJI.

10-LECIE „AKIBY" W JAROSŁAWIU.

W Pesach b. r. upływa dziesięć lat, od chwili, gdy na terenie Jarosławia powstała Akiba. Organizacja ta, w krótkim czasie swego istnienia, stała się fermentem ożywczym i czynnikiem budującym na każdem polu pracy sjonistycznej. Aby uczcić ten jubileusz, urządza gniazdo, przy współpracy miejscowego Komitetu Lokalnego, a w szczególności prezesa tegoż Dr. Schwarzera i opiekuna Akiby Dr. Rosenblütha, uroczystą akademję, poświęcenia sztandaru i Wystawę galilową.

Kierownictwo galilu, zwraca się tą drogą do wszystkich gniazd, by poczyniły przygotowania do gremjalnego udziału w zlocie i wystawie. Wezmą udział gniazda: Cieszanów, Dubiecko, Grodzisko, Jaworník, Kańczuga, Korzenica, Krakowiec, Lubaczów, Leżajsk, Lubliniec, Oleszyce, Pruchnik, Płazów. Przeworsk, Radymno, Rączyna, Wietlin, Wola Zarzycka. W. Oczy, Ułazów, Zamek, Żołynia i Jarosław.

Z ramienia Sekretarjatu Naczelnego, weźmie udział w zlocie, członek Egzekutywy Organizacji Sjońskiej dla Zach. Małopolski i Śląska — Mosze Hecht.

Plan zlotu ukaże się w cyrkularzu galilowym.

B. K.

— **PORADNIA EUGENICZNA I SEKSUOLOGICZNA** przy ul. Pańskiej 7, udziela porad przedślubnych, małżeńskich oraz wszelkich wyjaśnień z zakresu życia płciowego, szczególnie w wypadkach jego zaburzeń. Porad udziela mężczyznom lekarz- specjalista w środy godz. 6-ta do 8-mej wieczór, kobietom lekarka- specjalistka w czwartki godz. 6-ta do 8-mej wieczór.

— **PORADNIA ŚWIADOMEGO MACIERZYŃSTWA** (Pańska 7) udziela porad lekarskich niezamożnym kobietom we wtorki i czwartki godz 6-ta do 8-mej wieczór, w piątki godz. 10-ta do 12-tej przedpoł

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Aktualja gospodarcze w opinji Warszawy

Przed zniesieniem klauzuli złotej w zobowiązaniach dolarowych. — Ostrożnie ze stosunkami gospodarczemi polsko-niemieckiemi! —Zaostrzyć bojkot! — Sprawy spółdzielczości żydowsk.

(Od specjalnego sprawozdawcy gospodarczego „Nowego Dziennika”)

Warszawa, w marcu.

Duże zainteresowanie wśród stołecznych kół finansowych i gospodarczych wywołał projekt opracowany obecnie przez ministerstwo skarbu a dotyczący utawowego zniesienia klauzuli złotej w zobowiązaniach dolarowych. Dotyczy to głównie 7% Listów Zastawnych Ziemskich Dolarowych, których wartość po zniesieniu klauzuli złotej zmniejszyłaby się o 40%, co byłoby znaczną ulgą dla rolników, posiadających długi dolarowe w Towarzystwach Kredytowych Ziemskich.

Na wiadomość tą natychmiast zareagowała giełda warszawska obniżką kursu 7% L. Z. Ziemskich dolarowych. Listy te notowane jeszcze tydzień temu po kursie 43 są obecnie zaofiarowane po kursie 33.75—34, czyli że straciły one w ostatnich dniach przeszło 9 dolarów Powinno to być zdaniem kół bankowych dostatecznem ostrzeżeniem przed tego rodzaju posunięciami. Posunięcia te mogą narazić na duże straty szerokie sfery społeczeństwa, które ulokowały oszczędności swe w papierach procentowych. Niemniej doniosły jest czynnik zaufania, który w ten sposób zostaje podkopany i społeczeństwo, obawiając się dalszych zmian, zostaje zdezorjentowane co do istniejących kryterjów w tej dziedzinie. Reakcja giełdy pod tym względem, jest bardzo znamienna. Wszystkie papiery procentowe nawet w złotych polskich w ostatnich dniach bardzo znacznie spadły. Tak np. 4½% L. Z. Ziemskie straciły 7 zł, 5% L. Z. m. Łodzi — 6½ zł, 8% L. Z. m. Warszawy 3½ zł itd. Należy przypomnieć, że nie tak dawno nastąpiło obniżenie oprocentowania listów ziemskich dolarowych, które obecnie dają 4½ % zamiast 7%, co już naraziło na straty posiadaczy tych listów. Jak też słychać. Towarzystwo Kredytowe Ziemskie chce swoje 4½% listy złotowe skonwertować w ten sposób, ażeby amortyzacja objęła mniejszą ilość papierów.

Dotychczas właśnie system amortyzacyjny, umożliwiający w razie wylosowania uzyskanie 100 zł zamiast 53 zł, stanowił pewnego rodzaju zachętę do nabycia tych papierów. Czynnik ten zostałby obecnie b. osłabiony.

Należy zwrócić uwagę, że zniesienie klauzuli złotej nie dotyczyłoby pożyczki stabilizacyjnej i dolarówki i że szereg papierów dolarowych nie zawiera klauzuli złotej. Dotyczy to 6% pożyczki dolarowej, płyczki Dillonowskiej, pożyczki śląskiej, obligacyj m. Poznania, 7% pożyczki warszawskiej i 7% obligacyj T-wa Kredytowego Przemysłu Polskiego (w funtach szterlingach).

Wprawdzie ostatnio prof. Krzyżanowski wypowiedział się za zniesieniem klauzuli złotej przy wszelkich zobowiązaniach i zyskał sukurs ze strony znakomitego ekonomisty prof. Tenenbauma, który wypowiada się za konwersją długów rolniczych zarówno w zakresie procentów jak i sumy długu, temniemniej wydaje się, że zagadnienie to, jeśli nie chcemy zmarnować dotychczasowych wysiłków wymaga specjalnie ostrożnego podejścia. Układ gospodarczy polsko-niemiecki spotkał się naogół z dużym sceptycyzmem ze strony poważnych kół gospodarczych polskich. Koła te stwierdzają że o ile jeszcze przed paru laty można było mniemać, że ukończenie wojny celnej z Niemcami stanowić będzie pod względem kredytowym dla Polski imponderabilium o wielkim walorze, dziś, w okresie poważnych zmian w międzynarodowych stosunkach finansowych, ten moment nie odgrywa żadnej roli.

Zdaniem też kół gospodarczych polskich na razie nie należy się spodziewać silniejszego ożywienia wymiany towarowej z Niemcami, skoro większość pozycyj wymieniana w układzie obwarowana jest bądź to autonomicznemi stawkami bądź to zakazami przywozu. Samorząd rzemieślniczy wypowiada opinję, że układ stwarza pewne niebezpieczeństwo dla drobnej wytwórczości w Polsce.

W każdym razie opinja gospodarcza polska jest zgodna w tem, że wobec Niemiec oględność w postępowaniu jest jaknajbardziej wskazana. Po tak bowiem długotrwałej przerwie we wzajemnych stosunkach, które ongiś w naszem życiu gospodarczem odgrywały tak przemożną rolę, wszelka próba ich zacieśnienia mieści w sobie niezawodnie pewne ryzyko. Do tego dochodzą jeszcze momenty dalsze, jak spodziewana dewaluacja marki, która dla wytwórczości niemieckiej stanowić będzie dużą premję wywozową, oraz fakt, nieukończenia, a nawet jeszcze nierozpoczęcia przez Polskę negocjacji z innymi niezmiernie dla niej ważnymi kontrahentami. Tyle miarodajna opinja polskich sfer gospodarczych.

Żydowskie organizacje kupieckie, przyznając, że układ stwarza nową sytuację w wymianie towarowej pomiędzy Polską a Niemcami, wypowiadają się za dalszą energiczną akcją w zakresie bojkotu towarów niemieckch.

Wskazują one że gros obecnego eksportu niemieckiego do Polski — to nie artykuły bezpośredniej masowej konsumcji lecz raczej towary instalacyjne, półfabrykaty, półfabrykaty metalowe, chemikalja używane w produkcji przemysłowej. W ten sposób decydującem w sprawie importu z Niemiec jest stanowisko przemysłu polskiego, a nie handlu importowego.

Szeroka baza bardzo zróżniczkowanego eksportu niemieckiego sprawia, że jest bardzo trudno warsztatom przemysłowym raptownie przerwać import wszelkich artykułów do produkcji niezbędnych, a dotychczas z Niemiec sprowadzanych. Mimo to istnieją już liczne przedsiębiorstwa w Polsce, które zastąpiły w 90% import niemiecki wyrobami innych państw i po tej drodze, jakkolwiek żmudnej, należy nadal pójść i doprowadzić walkę do zwycięskiego końca.

* * *

W związku z uchwaloną prez Sejm nowelą do ustawy o spółdzielniach żydowskie organizacje spółdzielcze podnoszą, że nie oznacza to bynajmniej że walka o losy spółdzielczości w Polsce została zakończona. Walka ta weszła tylko w nową fazę i zachodzi konieczna potrzeba ażeby spółdzielczość żydowska dokładnie sprecyzowała swe postulaty co do praktycznego zastosowania noweli.

Pierwszym postulatem ma być zachowanie organizacyjnej samodzielności i własnych form spółdzielczości żydowskiej. Utrzymanie odrębnych związków rewizyjnych ma swe uzasadnienie w społecznych i gospodarczych warunkach życia ludności żydowskiej. Jeśli chodzi o istnienie czterech żydowskich związków rewizyjnych, to istotnie nie jest to wskazane. Pożądane jest jednak dla dobra ruchu spółdzielczego konsolidacja dobrowolna a nie na rozkaz, z zewnątrz. To też spółdzielczości żygowskiej powinna być pozostawiona nadal wolna ręka w przeprowadzeniu reorganizacji w drodze własnych uchwał zainteresowanych związków.

Najbliższe dni wyjaśnią, jak autor noweli p. wiceminister Kozłowski wyobraża sobie ingerencję rządu w życie wewnętrzne organizacyj spółdzielczych.

N.

Utworzenie Stowarzyszenia p. n. „Zrzeszenie Komisjonerów i Handlarzy Bydła“ z siedzibą w Krakowie

W niedzielę dnia 18 bm. odbyło się Walne Zgromadzenie członków założycieli stowarzyszenia, zarejestrowanego pod powyższą nazwą. Liczny udział członków z różnych miast Polski, był dostatecznym dowodem słuszności postulatu jednoczenia osób zawodowo zajmujących się handlem, względnie komisyjną sprzedażą bydła. Ciężki kryzys dał się odczuć tej dziedzinie handlu, a brak jakiejkolwiek, szerzej pomyślanej organizacji samopomocowej, oraz brak jednolitej akcji w walce z nieuczciwą konkurencją na targowicach, stał się przyczyną gospodarczego upadku wielu jednostek.

Dlatego utworzenie takiego zrzeszenia, opartego na szeroko pojętej platformie samopomocowej i obywatelskiej powitać należy z całem uznaniem.

Protokół Walnego Zgromadzenia ujęty został we formę aktu notarjalnego w obecności delegata Izby Handlowo- Przemysłowej w Krakowie, oraz autora statutu adwokata S. Ettingera w Krakowie, który zapoznał zebranych z treścią zatwierdzonego przez Województwo statutu.

Do zarządu wybrani zostali jednogłośnie: Józef Engelstein, w Krakowie (prezes). A Fruchthändler dyr. centr. Targowicy w Mysłowicach (wiceprezes), Saul Immergluck, Kraków. Wilhelm Perlmutter Kraków. Selig Birnbaum Śniatyń. I Mühlrad Rzeszów, M. Rose Sosnowiec, W. Mühlrad Przemyśl.

Do Komisji Rewizyjnej weszli: Markus Lehrer, Koszutowce, Herman Grossinger, Katowice, Dawid Zauderer, Horodenka.

W skład Sądu polubownego wybrani zostali: Baruch Weissberg, Kraków, Henryk Bass, Kraków, Saul Schumner, Nowy Sambor, S. Schiffman, Kańczuga, Leopold Friedl, Tłumacz.

Zaopatrzenie inwalidzkie dla starych robotników

Ustawa scaleniowa wprowadziła, jak wiadomo, zaopatrzenie inwalidzkie dla osób, które ukończyły 65 lat życia. Z uprawnień tych mogą już obecnie korzystać weterani pracy, którzy pracowali na ziemiach b. zaboru rosyjskiego i austrjackiego, gdzie ubezpieczenie emerytalne nie istniało. Ustawa daje tym osobom prawo do zaopatrzenia emerytalnego w wysokości 20 zł. miesięcznie.

W obecnej chwili z zaopatrzenia emerytalnego korzystać mogą już robotnicy, którzy: 1) przed dniem 1 stycznia 1934 r. ukończyli 65 lat życia; 2) posiadający obywatelstwo polskie; 3) nie mają niezbędnych środków utrzymana, 4) pracowali przynajmniej przez 4 lata w okresie od 1 stycznia 1920 r. do 31 grudnia 1933 r. Ubiegający się o to zaopatrzenie wnosić powinni podania do najbliższej ubezpieczalni społecznej. Do podania załączyć należy: metrykę urodzenia, dowód obywatelstwa polskiego, zaświadczenie właściwej władzy o braku niezbędnych środków utrzymania, oraz zaświadczenia pracodawców o czteroletniej pracy, które mogą być zastąpione przez książeczki kas chorych, względnie książeczki obrachunkowe. — Dokumenty te wolne są od opłat stemplowych. —

W razie śmierci robotnika, otrzymującego zaopatrzenie, przysługuje ono jego rodzinie, t. j. wdowie i sierotom. Zgodnie z zarządzeniem władz instytucyj ubezpieczeniowych, świadczenia emerytalne przyznawane są w przyśpieszonem tempie.

Na jakich zasadach udzielane będą koncesje autobusowe

Główna komisja przewozowa przy ministerstwie komunikacji obradowała nad zasadami udzielania koncesji na zarobkowy przewóz pojazdami towarowemi mechanicznemi. Przyjęto zasadę, iż nie mogą być na przewóz towarów wydawane koncesje oparte na wyłączności. Na każdej linji komunikacyjnej może przewozić towary kilku koncesjonarjuszów.

Komisja zdecydowała, iż koncesje na przewóz towarów wydane mogą być tylko na krótkie linje komunikacyjne, a to z uwagi na to, aby samochody ciężarowe nie konkurowały z kolejami.

Koleje państwowe nie zamierzają organizować przewozu towarów samochodami we własnym zarządzie.

Odpowiedzialność państwa wobec obywateli

Izby Przemysłowo-Handlowe podejmują akcję o uregulowaniu sprawy odpowiedzialności Skarbu Państwa za szkody, spowodowane działaniem organów władzy państwowej. Izby zabiegać będą, aby przepisy takie ukazały się na podstawie pełnomocnictw w drodze rozporządzenia Prezydenta Rzplitej.

Obniżenie taksy notarjalnej

W początkach kwietnia r. b. odbędzie się w Warszawie zjazd prezesów rad notarjalnych z całej Polski. Zadaniem zjazdu będzie m. i. opracowanie projektu obniżenia obowiązującej obecnie taksy notarjalnej. Jak słychać, istnieje zamiar wydatnego obniżenia stawek dotychczasowych. — Taksa ta ustalona rozporządzeniem ministerstwa sprawiedliwości w roku 1930 uważana jest ze względu na obecne warunki gospodarcze za wygórowaną, a źródłem narzekań jest zwłaszcza przepis, ograniczający możność swobodnego obniżenia taksy przez poszczególnych notarjuszów w przypadkach, zasługujących na uwzględnienie. Opracowany przez zjazd prezesów rad notarjalnych projekt obniżenia taksy, przedłożony będzie ministerstwu sprawiedliwości do zatwierdzenia. Nowa taksa notarjalna ma być ogłoszona jeszcze w ciągu kwietnia b. r.

„Sztuczki" kartelowe z ceną tektury

„Gazeta Polska" pisze:

„Mamy do zanotowania taki wypadek. Mianowicie: w okresie 5—6 ostatnich miesięcy zaobserwowano na rynku wzrost ceny tektury o około 60 procent. Zwyżka ta nastąpiła w związku z rokowaniami, a następnie z utworzeniem z początkiem b. r. kartelu fabryk tektury. Kartel ten — jak widać — coraz bardziej się cementuje, gdyż w początkach marca b. r. utworzone już zostało centralne biuro sprzedaży w Warszawie.

Wydaje się nam, że tak znaczna podwyżka ceny tektury nie znajduje objektywnego uzasadnienia. Utworzenie zaś centralnego biura sprzedaży stanowić może — jak to świadczą przykłady — zapowiedź dalszej jeszcze podwyżki ceny. Pożądane byłoby, aby właściwe władze nadzorcze zechciały zbadać przyczyny tej raptownej haussy cen tektury."

Hitler „obcina" zyski

Rząd Rzeszy uchwalił ustawę, nakładającą na towarzystwa, oparte na kapitałach gotówkowych (na kapitale żelaznym i zakładowym powyżej 100 tys. marek) PRZYMUS LOKOWANIA NADWYŻEK ZYSKÓW PONAD 6 PROCENT, WYKAZANYCH W ZAMKNIĘCIACH ROCZNYCH W POŻYCZKACH PAŃSTWOWYCH ORAZ KOMUNALNYCH. Ustawa szczegółowo określa warunki, w których utworzony być musi przez wspomniane instytucje finansowe t. zw. „fundusz pożyczek".

Sąd świata nad antysemityzmem

Niedawno temu ukazała się bardzo interesująca publikacja poświęcona problemowi, który niezwykle intensywnie zajmuje dzisiaj nietylko żydostwo całego świata — co się samo przez się rozumie — ale również i całą opinję światową — problemowi antysemityzmu. Ruchliwy nakład czechosłowacki Michael Kacha w Pradze wydał międzynarodową ankietę o antysemityźmie pt. **„Weltgericht über den Judenhass, Eine internationale Rundfrage über das Wesen des Antisemitismus"** *)

Ankieta powstała w ten sposób, że literat żydowsko-niemiecki Juljusz Epstein —oczywiście emigrant z państwa hitlerwskiego — zwrócił się do całego szeregu osobistości ze świata nauki, literatury i dziennikarstwa z prośbą o wypowiedzenie się na temat istoty antysemityzmu oraz stanowiska wobec tego ruchu. Nie są nam znane wszystkie adresy, pod któremi p. Epstein wysłał swe zapytania, wiemy natomiast, kto odpowiedział. I otóż, jakkolwiek wyda się to paradoksalnem, rezultat ankiety, który mamy przed sobą, jest wielce ciekawy i wartościowy nie dlatego, że wypowiedziały się osobistości „pierwszego garnituru", ale właśnie dlatego, że nadesłały swe odpowiedzi ludzie w swojem otoczeniu, w swoim kraju, w swoich sferach zpewnością bardzo znani i wpływowi, atoli najszerszemu ogółowi „Europy" nieznani prawie zupełnie albo bardzo mało. Jest to paradoks, ale o tyle tkwi w nim ziarno słuszności i prawdy, że „wielkie firmy", napastowane przez ankietowiczów, wypowiadają zwykle po stokroć oklepane komunały, podczas gdy człowiek, który nie jest ani Romain Rollandem ani Barbussem ani Remarque'em, ale mimo to na swoim posterunku świetnym uczonym czy pisarzem, uważa za stosowne — jeśli go pytają o zdanie — odpowiedzieć gruntownie, ściśle, po uczciwym i rzetelnym przemyśleniu danej kwestji. Naocznym dowodem — leżąca właśnie przed nami ankieta. Pomijając Henryka Manna, Barbusse'a (o którego odpowiedzi wypowiedzieliśmy się przed paru tygodniami w artykule pt. „Dziękujemy, ale nie..."), Duhamela; Romain Rollanda, Karin Michaelis, mamy prawie samych pisarzy tego właśnie „drugiego garnituru", a więc nie „gwiazdy", międzynarodowego blasku, ale doskonałych fachowców i wyśmienite pióra w swojej dziedzinie. Są to ludzie z Czechosłowacji, Austrji, szczególnie wielu z Francji, znacznie mniej z Anglji, jeden z Holandji, dwóch z Belgji, jeden z Hiszpanji, jeden z Grecji, dwóch z Bułgarji, trzech z Rumunji, jeden z Szwajcarji (prócz Rollanda), dwóch z Szwecji, jeden z Ameryki (jest to gwiazda pierwszej wielkości, Upton Sinclair, który nazywa antysemityzm jednym z najniższych i najgłupszych fenomenów politycznych świata) i jeden z Afryki.

Wszystkie niemal głosy wypowiadają się przeciw antysemityzmowi. Nie to jest jednak interesującem w tej ciekawej książce — bo jasna jest rzeczą, że ludzie nauki i kultury nie mogą mieć pozytywnego stosunku do antysemityzmu, — ale chodzi o ustosunkowanie się do problematyki kwestji żydowskiej i antysemityzmu ze strony elity europejskiej. W tym kierunku daje nam wynik ankiety ogromnie ciekawy i wartościowy materjał, którego streszczenie i analiza wymagałyby osobnego dużego studjum.

Dopełnia tej ciekawej ankiety rzut oka na literaturę w kwestji żydowskiej, dający najbardziej charakterystyczne wyciągi z pism Masaryka, Spenglera, Hansa Blühera, Lenina, Nietschego i innych, zamyka zaś tę ankietę „przekrój przez masę" (Querschnitt durch die Masse). Tutaj wypowiadają się anonimowo student prawa, malarz, komiwojażer, posługaczka; żurnalista, muzyk, członek partji hitlerowskiej, kupiec; student filozofji, czechosłowacki radca rządu, członek Reichsbanneru oraz narodowo-socjalistyczny publicysta. I te odpowiedzi, stanowiące istną mozaikę poglądów, nastrojów, resentymentów itp., są ogromnie ciekawe, a jako psychologiczny i socjologiczny materjał — nader charakterystyczne.

W. B.

*) Wyłączne zastępstwo na Małopolskę: H. Sonnenfeld, Kraków, Skrz. poczt. 289.



WTOREK, 27 MARCA.

Kraków (304,3) 7—8 Audycja poranna, 1,35—11,40 Program na dzień bieżący, 11,40—11,50 Przegląd prasy polskiej, 11,50—11,55 Wiadomości bieżące, 11,57—12,05 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej, 12,05—13 Muzyka popularna z płyt, o 12,30 wiadom. meteorol. i o 12,55 dziennik południowy z Warszawy, 15,25—15,40 Z Warszawy: wiad. o eksporcie polskim i gospodarcze, 15,40—16.25 Ze Lwowa: koncert ork. salon. Serelyńskiego, 16,25—16,40 Z Warszawy: skrzynka P. K. O. 16,40—16,55 Odczyt pt.: „Tłuszcze roślinne w przyrodzie w życiu codziennem" wygł. p. K. Osiejewski, 16.55—17,50 Z Warszawy: koncert ork. smyczkowej P. R. pod dyr. St. Nawrota z udziałem Eug. Massakowskiego (baryton) przy fort prof. L. Urstein, 17,50—18 Płyty, 18—18.30 Transmisja religijna z Warszawy i Częstochowy. 18,30—19 Z Poznania: recital fortepianowy Gertrudy Konatkowskiej, 19—19,05 Program na dzień następny, 19,05—19,20 „Stary Kraków" w opr. dr. Jerzego Dobrzyckiego, 19,20—19,25 Rozmaitości, 19,20—19,25 Rozmaitości, 19,25—19,40 Z Warszawy: feljeton aktualny, 19,40—19,43 Z Warszawy wiad. port., 19,43—19,47 Wiad. sport. lokalne, 19.47—19,55 Z Warszawy: dziennik wieczorny, 20—20,02 „Myśli wybrane", 20,02—20,40 Muz. lek. z pł. 20,40—20,55 Z Warszawy: kwadr. liter.: Staw na Lubaniu (legenda podhalańska) pióra p. E. Pawłowskiego w recyt. p. Jana Galdyna.

20,57—24 Transmisja z teatru „La Scala" w Mediolanie. Opera „Dybuk" L. Rocca. Wykonawcy: Aug. Oltrabella (sopr.), Silvio Costa Le Ciadise (tenor), Vincenzo Beetoni (bas), kierownictwo muzyczne: Franco: Chione,

w I-szej przerwie: feljeton muzyczny: „Wizja teatru „La Scala" w epoce Verdi'ego — wygł. p. Zrębowicz, w II-giej przerwie: wiad. meteorol. i ...

Katowice (495,8) 7—13,05 p. Kraków, 15,20 Giełda zbożowa i towarowa, 15,25—17,50 p. Kraków, 17,50 Pogawędka Cioci Heli z dziećmi, 18—19,05 p. Kraków, 19,05 Rozmaitości, 19,10 „Święcone poetów polskich" — dr. O. Ręgorowiczowa, 19.25—24 p. Kraków.

Lwów (377,4) 7—13,05 p. Kraków, 15,25 Giełda zbożowa, 15,30—16,40 p. Kraków, 16,40 „Czasopisma kobiece" — p. K. Hojnacka, 16,55 p. Kraków, 17.50 Biuletyn turyst Lwowsk. Dyr. Kolej., 18—19,03 p. Kraków, 19,03 „Światła i cienie współczesnej Ameryki" — ks. prof. Szanowski, 19,15 Rozmaitości, 19,25—24 p. Kraków.

Wiedeń (506,8) 17,20 Koncert solistów, 18.10 „Współczesna poezja austrjacka" — prof. Nadler, 21 Radjofeljeton, 22,15 Muzyka lekka.

Z SALI KONCERTOWEJ.

Chór „Hazamir"

Zeszłoroczny debiut tego chóru męskiego określił ściśle kierunek artystyczny, jakiemu „Hazamir" zamierza hołdować: kierunkowi temu pozostał też wierny z pożytkiem dla siebie i utworów wykonywanych. Przyklasnąć należy pomysłowi stworzenia takiego ogniska dla szerzenia kutlury śpiewu zespołowego w kołach ortodoksyjnych, a organizacja taka zasługuje na uznanie i poparcie. Dziwne się wydaje, że przez ten rok istnienia taka akcja popularyzacyjna nie przyciągnęła większej ilości ochotników, skoro zastępy chóru się nie powiększyły. Materjały gotowe są w znacznej mierze bardzo piękne, tak dalece, że co drugi tenor mógł się popisywać w małych partjach solowych, czem samopoczucie śpiewających oczywiście niepomiernie się podnosi. Zwrócił na siebie uwagę solowy bas wspaniałym materjałem głosowym W większych utworach solowych śpiewał sam dyrygent prof. Sperber wykazując znane swoje zalety. Koncert spotkał się z entuzjastycznem przyjęciem bardzo licznie zgromadzonej publiczności.

Dr. Apt...

Do szeregów!

Szczupła garstka fantastów, która stanęła u boku Herzla rozrosła się niepomiernie w miarę urzeczywistnienia się i przyoblekania w realne kształty myśli sjonistycznej. Ideał sjonistyczny, początkowo przemilczany, później wykpiwany i zwalczany, zdobywał coraz szersze warstwy narodu żydowskiego i opinję nieżydowską. Liczba zwolenników ideału sjonistycznego rosła proporcjonalnie w stosunku do zdobyczy sjonizmu w Palestynie i na forum międzynarodowem. Obecna rzeczywistość palestyńska i wartości stworzone w Palestynie przez organizację sjonistyczną stały się jedyną ostoją dla tych nawet Żydów, którzy doniedawna jeszcze byli zaciekłymi wrogami sjonistycznego światopoglądu.

Jasna rzeczywistość palestyńska, wykuta znojem i ofiarną pracą pionierów sjonistycznych i cała beznadziejność życia golusowego, przyprowadziła do naszego obozu większość narodu. Wczorajszy zaciekły wróg wszystkiego, co sjonistyczne i palestyńskie, dziś korzysta z plonów naszej pracy.

I w tej właśnie chwili, kiedy sjonizm zwycięsko kroczy naprzód, żydowska Palestyna się rozbudowuje, liczba sjonistów rośnie z dnia na dzień, a szeregi wrogów zewnętrznych topnieją — ukazuje się na widowni wróg stokroć groźniejszy, bo wewnętrzny, a jest nim inercja sjonistów i walka bratobójcza.

W chwili, kiedy Palestyna uderza na alarm, wołając — rąk do pracy — brutalność ścierających się prądów w organizacji nie zna granic ni hamulców. Coraz częstsze wypadki napadów budzą smutne refleksje na temat naszej pracy, która wymaga harmonji i współodpowiedzialności całego narodu przy budowie dla siebie wspólnej Ojczyzny. I w tej, tak tragicznej chwili uderza każdego sjonistę dziwny paradoks: Coraz więcej sjonistów, a Organizacja Sjonistyczna coraz słabsza. Ten stan rzeczy przypisać należy tylko temu, że zwiększające się rzesze sjonistów czy sympatyków sjonistycznych, nie wstępując w szeregi Organizacji Sjonistycznej, nie biorą tem samem czynnego udziału w dziele odbudowy. Między sjonistami z przekonania a sjonistą zorganizowanym tkwiącym w organizacji jest taka różnica, jak między ziarnkiem piasku a skałą. Ziarnko piasku jest czemś lotnem i niestałem, które tylko wtedy może się stać materjałem pod budowę, gdy zostaje złączone i zespolone z innem ziarnkiem. Pojedynczy, odosobniony sjonista — pracy twórczej żadnej korzyści przynieść nie może. Zorganizowany sjonista, sjonista złączony z drugim pracą sjonistyczną, jest tym fundamentem, na którym dzieło sjonistyczne oprzeć się może.

I w tej chwili, gdy Palestyna wymaga twórczej pracy, gdy dzieło sjonistyczne wymaga spokoju, frakcje sjonistyczne z prawa i lewa prowadzą ze sobą walki o władzę —

organizacja ogólno sjonistyczna jest jedyną ostoją prawdziwej i twórczej pracy sjonistycznej. Ona jedynie daje rękojmię spełnienia ciążących w tej chwili na sjonistach obowiązków.

Dlatego aktualny jest apel do wszystkich sympatyków i niezorganizowanych sjonistów: Wstępujcie w szeregi organizacji ogólno sjońskiej! Pomóżcie nam współpracą swoją do położenia kresu bratobójczej walce w sjoniźmie i do budowy żydowskiej Palestyny dla narodu żydowskiego!

Przed Tygodniem Organizacji i Propagandy

Proklamowany przez Egzekutywę organizacji sjonistycznej naszej dzielnicy „Tydzień organizacji i propagandy" wniósł już w pierwszym okresie przygotowawczym bardzo wiele ożywienia w działalność wszystkich niemal Komitetów Lokalnych. Z całego szeregu miejscowości otrzymała Egzekutywa sprawozdania z akcji przygotowawczej i plany samego tygodnia, który ogarnie wszystkie sfery społeczeństwa.

* * *

JAROSŁAW. Propektowane jest urządzenie Zgromadzenia ludowego z referatem tow. dra Feldbluma, szeregu zebrań obywatelskich mających na celu przyciągnięcie indeferentnych dotychczas sfer, oraz zlotu A. H. H. „Akiby" połączonego z akademją publiczną i wystawą galilową. W zlocie weźmie udział tow. Mosze Hecht.



GORLICE. Komitet Lokalny uchwalił urządzić Zgromadzenie publiczne, dwa zebrania towarzyskie, oraz postanowił zająć się przeprowadzeniem akcji tygodnia na terenie miast okolicznych.

* * *

RZESZÓW. Plan „Tygodnia" obejmuje wszystkie dni od 30 marca do dnia 8 kwietnia i obejmuje między innemi uroczysty raport wszystkich stowarzyszeń stam-sjońskich, nabożeństwo w synagodze z okazji 1800-lecia powstania Bar-Kochby, referat publiczny, referaty propagandowe w stowarzyszeniach młodzieży, wieczorynki w stowarzyszeniach młodzieży.

* * *

TARNÓW. Odbędą się zebrania publiczne dla młodzieży i starszego społeczeństwa i inne imprezy.

* * *

DĘBICA. Przewidziane jest urządzenie „wiecu" młodzieży i zgromadzenia publicznego starszego społeczeństwa, zgromadzenia ludowego i doroczne zebranie partyjne.

Poza wyżej podanemi cały szereg miejscowości nadesłał sprawozdania, z których wynika, że akcja „Tygodnia Organizacji i Propagandy" może walnie przyczynić się do wzmocnienia org. ogólno-sjonistycznej naszej dzielnicy. Te Komitety Lokalne, które dotąd nie przystąpiły do pracy względnie nie nadesłały sprawozdania z poczynionych kroków, winy to bezzwłocznie uczynić.

Z uznaniem podkreślić należy fakt, że na apel Egzekutywy do Towarzyszy o oddanie do dyspozycji jednego dnia w Tygodniu Organizacyjnym odpowiedziało już i zgłosiło swoją gotowość kilkudziesięciu Towarzyszy. Dzięki temu we wszystkich miejscowościach naszej dzielnicy będą mogły odbyć się w ramach tygodnia referaty publiczne wedle opracowanego przez Egzekutywę planu.

Hasłem tygodnia organizacyjnego - podwojenie szeregów ogólnych sjonistów

TEODOR PLIVIER.

Pogrom

Fragment powieści „St. Paul", która wkrótce ukaże się w Amsterdamie, a której treścią jest charakterystyka rosyjskiej emigracji w Paryżu. — Schwarzbard, który zabił atamana Petlurę w Paryżu w maju 1926 r, został przez sąd francuski uniewinniony po głośnej w swoim czasie obronie adwokata Henryka Torresa. (Redakcja).

— Tak było w Umaniu — opowiadał stary, — tak było w Felsztynie, w Żytomierzu, w Proskurowie. Słyszysz pan, ja byłem w Proskurowie. Tak jest, w Proskurowie byłem również obecny. Bawiła tam komisja duńskiego Czerwonego Krzyża. Dlatego atamani postanowili przeprowadzić pogrom nocą i bez hałasu. Jaknajsurowiej zabroniono żołnierzom pić wódkę. Słyszy pan, mordują na trzeźwo. Zgodnie z rozkazem nie wzięli do ust ani kropli alkoholu, a jednak zrobili wszystko. Mordują na trzeźwo, sam się przyglądałem...

Stary zaczął się jąkać.

— No tak, jestem starcem i pan zrozumie... właściwie nie widziałem tego, a tylko słyszałem, ale to jest prawie to samo. Trzy kobiety były w mieszkaniu, matka i obydwie córki. A ojca rodziny schowały one razem ze mną.

Była czarna noc. Właściwie nie noc, ale wieczór około godziny 10, w piątek. Pan wie, na stole stoją lichtarze, świece się palą i panuje cisza. Na ulicy również było cicho. Już od szeregu dni nikt nie odważał się po zmierzchu wychodzić na ulicę. Gdyśmy usłyszeli kroki przed domem, wiedzieliśmy już wszystko. Dzisiaj jestem w stanie powiedzieć kategorycznie: w owym momencie wiedziałem już wszystko. A jednak pozwoliłem się wtłoczyć za przepierzenie. Najpierw powiedziano mi, że jestem gościem w domu, a ja wyrażałem zastrzeżenia i dawałem, że się ociągam. Dotychczas nie rozumiem, skąd te kobiety wciąż biorą wiarę, że nic im się nie stanie.

Leżeliśmy za przepierzeniem w dusznej atmosferze smrodu, z brudnej bielizny. Właściwie leżałem tylko w przenośni i błagałem Boga o pomoc. W rzeczywistości stałem przy ścianie i słyszałem, jak Nissen obok mnie szepcze. Siedział w kuczki na podłodze i spowiadał się ze swych grzechów.

Gdy zapukano, Nissen przestał szeptać.

— Zna pan to pukanie. Nic nie pomaga, trzeba otworzyć! Wszystko jest w ręku Boga!

Rochele zeszła, najmłodsza, poznałem ją po krokach. Wiem, że Rochele otworzyła drzwi i że rzucono ją o ziemię. Matka stała w pokoju z podniesionemi rękami; była jakby obezwładniona. Nie mógłbym powiedzieć, jak długo trwało, zanim odzyskała mowę.

— Ratunku! — krzyknęła — Bóg jest wielki!

Ale dlaczego powracam wciąż do tych szczegółów. Widzę to pytanie w pańskich oczach. Rzeczywiście pan ma rację. Lata już pokryły tę noc a kobiety nie żyją. Ale nie o to chodzi. Czas tylko pozornie przechodzi nad swemi ofiarami. Każdy nieodpokutowany mord rodzi nowe mrody i niemasz końca tego łańcucha. A ci, którzy nie chcą słyszeć wczorajszych krzyków, będą jutro sami krzyczeć.

Zapomnieć, znaczy być współwinowajcą. A ja nie chcę zapomnieć i chcę opowiedzieć wszystkie szczegóły...

Hajdamak, jak już powiedziałem, podniósł Rochelę do góry i rzucił ją o ziemię. Trzy słowa powiedział i złamał biedne dziecko. Potem, gdy z powrotem wszedłem do pokoju, podniosłem z podłogi trupa Rochele.

Starzec opowiadał dalej. Zegarmistrz siedział z odwróconą twarzą przy stole i trudno powiedzieć, czy przysłuchuje, czy wogóle się przysłuchiwał.

— Następnie pojechałem do Felsztyna — ciągnie znowu starzec. Ale oto doszedł już do sumarycznego wyliczania: — Osiemdziesiąt tysięcy ofiar było do roku 1919, a w ciągu następnych 5 miesięcy liczba ta podniosła się do 140 tysięcy. Umań, Proskurow, Felsztyn, Kijów, Nowogrod, Wolińsk — oto szlak pobitej ukraińskiej armji wolnościowej. 80 tysięcy trupów do końca 1919 roku. W ciągu następnych miesięcy liczba ofiar podniosła się do 140 tysięcy. Armja przelewała się przez całą Ukrainę aż na Wołyń. Tam znalazła się bez wyjścia. Sztab generalny przekroczył granicę. Może z 30 tysięcy ludzi wraz ze sztabem generalnym poszło do Polski, najpierw do Warszawy. Tak, to jest również ważny punkt, którego nie wolno pominąć. Rząd polski otrzymał z Rosji notę protestującą z zestawieniem zbrodni, jakie popełniła ta armja. I oto, gdy tę notę skierowano do wspomnianego sztabu generalnego, najwyższy ataman odpowiedział: „Rząd rosyjski niechaj

NOŻYCAMI PRZEZ PRASĘ

„Bliższy Hitler od Masaryka...“

Polska—Czechosłowacja—Litwa—Francja

„NIE TĘDY DROGA“.

Pod tym tytułem zamieszcza półoficjalna „**Gazeta Polska**“ drugi skolei bardzo ostry **artykuł** przeciw Czechosłowacji.

Czeskie represje o charakterze antypolskim nie ustają. Znów kogoś aresztowano (a nikogo nie zwolniono), znów wdrożono jakieś śledztwo, znów skonfiskowano jakieś pisma... **Tym aktom na Śląsku czeskim towarzyszą wypowiadane w Pradze słowa, które z owemi aktami kłócą się w sposób zasadniczy. Ponieważ sądzimy, że Czechosłowacja nie jest rządzona do tego stopnia niedołężnie, aby władze na Śląsku czeskim postępowały wbrew życzeniom swej zwierzchności w Pradze — jesteśmy zmuszeni oceniać intencje i zamiary Czech wedle wyzywających czynów, nie zaś uspakajających słów.**

Artykuł kończy się temi słowy:

Możnaby się długo zastanawiać ku czemu zmierza cała owa histeryczna heca, jaką na Śląsku czeskim zaaranżowali nasi sąsiedzi. Możnaby się zastanawiać długo — i jak sądzimy — bezskutecznie. W każdym razie dla naszego rozumienia nie jest dostępna celowość owej politycznej „wyższej szkoły jazdy“, jaką demonstrują nam w tej chwili po tamtej stronie Olzy. Nie będziemy więc głowy łamać. Do jakichkolwiekbądź jednak wspaniałych rezultatów mają w mniemaniu ich wykonawców prowadzić te piruety — z naszej strony jest wprost obowiązkiem jeszcze raz ich uprzedzić, że naszem zdaniem nie tędy droga“, gdziekolwiek się zamierza dojść.

Rozumowanie nasze można streścić krótko: postępowanie Rządu Czechosłowackiego będzie musiało mieć konsekwencje w odpowiednich posunięciach Rządu Polskiego. Widać nie zrozumiano tych prostych słów. Trudno. Są ludzie, którzy dopóty nie słyszą, póki nie zobaczą...

„KTO SIĘ WYZNA W TAJNIKACH TEJ POLITYKI?“

W ten zaś sposób odpowiada na stanowisko sanacji wobec Czechosłowacji (a także i wobec Litwy oraz... Francji) — prasa opozycyjna. Niedzielna „Polonja“ (w artykule pod powyższym tytułem) pisze:

...Gdyby sanacji chodziło tylko o udzielenie pomocy naszym rodakom na Śląsku Czeskim wybrałaby do tego **inne metody**, bo te, których używa, muszą drażnić poczucie godności narodu czeskiego, a nawet słowackiego, rodakom naszym zaś mogą wyrządzać tylko szkodę. Przykre w dodatku są okoliczności międzynarodowe, wśród których wszystko to się dzieje. Sytuacja międzynarodowa pod naporem hitleryzmu i rewizjonizmu węgierskiego stała się trudną. I ten moment właśnie nasi sanatorzy wybrali sobie do systematycznej kampanji antyczeskiej, do manifestowania sympatji dla rewizjonizmu węgierskiego. **W Berlinie i w Budapeszcie panuje z tego powodu żywe zadowolenie, w Czechosłowacji zrozumiałe rozdrażnienie.** Rozdrażnienie tem większe, że **prasa sanacyjna nagle zamilkła o prześladowaniu mniejszości polskiej w Rzeszy Niemieckiej, a natomiast codziennie rejestruje objawy zbliżenia się polsko-niemieckiego.**

Akcja w tej dziedzinie dochodzi do rozmiarów niezrozumiałych dla opinji polskiej. **Dzisiaj sanacji bliższy jest Hitler od Masaryka**, który wyciąga rękę do zgody z nami... **Kto jest w stanie odgadnąć właściwe pobudki antyczeskiej kampanji?** Czy chodzi o to, by Czechów upokorzyć? Komu to może przynieść korzyści?...

Tak samo niezrozumiałe jest ustosunkowanie się nasze do Litwy. Polityka Litwy kowieńskiej względem Polski jest polityką robienia nam psikusów. Nam, jako wielkiemu państwu przystoi tylko pobłażliwość i cierpliwość. My możemy czekać. Za nas pracuje czas! **Po co więc ta chęć upokarzania i wyrażania lekceważenia!** Za to spostrzegamy **rosnące objawy sympatji niemieckiej. Czy nie powinna wystarczać nam poprawność? A natomiast więcej ciepła należałoby okazywać Francji** mimo Briandów, Boncourów i Paktów Czterech. Wszak zapowiada swój przyjazd do Polski **Borthou, wypróbowany nasz przyjaciel, inaczej zorjentowany w polityce zagranicznej od swych poprzedników.** Zdrowa opinja polska jest żywo z tego przyjazdu zadowolona, pono sanacja jest zapięta na 4 guziki i zachowuje zimną i sztywną poprawność. Trochę więcej ciepła by się przydało.

...Najgorsze jest to, że nikt nie może zrozumieć właściwych pobudek polityki sanacyjnej.

Blisko ćwierć miljona f. szt. dla uchodźców niemieckich

50 proc. na cele palestyńskie

Londyn. (ŻAT) W związku z zapowiedzianem rozpoczęciem drugiej kampanji zbiórkowej na rzecz Żydów niemieckich, które nastąpić ma na wielkiem publicznem zebraniu w Londynie w dniu 27 bm., ukazało się tu sprawozdanie Centralnego Brytyjskiego Funduszu Niesienia Pomocy Żydom Niemieckim.

Sprawozdanie kreśli ogrom tragizmu sytuacji żydostwa niemieckiego, która nie miała precedensu w dziejach narodu żydowskiego. O rozmiarach katastrofy świadczy bodaj fakt, że Liga Narodów zajęła się nią jako sprawą o doniosłości międzynarodowej i powołała do życia Nadkomisarjat dla spraw uchodźców z Niemiec. Skupienia żydowskie we wszystkich krajach wykazały dużo zrozumienia dla sytuacji gnębionych Żydów niemieckich. Akcja brytyjska, która została proklamowana w maju r. ub. pod auspicjami lorda Readinga, Lionela de Rotschilda, dr. Weizmanna, Nahuma Sokołowa i nadrabina dr. J. Hertza, dała do dnia 28 lutego br. **203.823 f. szt.** W Funduszu Brytyjskim są angażowani Żydzi ze wszystkich kierunków społecznych. W skład komisji rozdzielczej wchodzi trzech przedstawicieli **organizacji sjonistycznej oraz trzech — ciał niesjonistycznych pod przewodnictwem neutralnego prezesa.** Biorąc pod uwagę akcję instytucyj sjonistycznych na rzecz uchodźców oraz fakt, że na okres kampanji zbiórkowej Keren Hajesod wstrzymał swą doroczną akcję w Anglji, temu funduszowi przydzielono sumę, która odpowiada zwykłym wynikom jego akcji na terenie angielskim. W miarę możności zbierane sumy są zużytkowane na cele konstruktywne. Zamknięte wrota wszystkich prawie krajów świata utrudniły poważnie akcję na rzecz Żydów niemieckich. Angielski komitet pomocy, na czele którego stoi p. Otto Schiff, zajmował się głównie przewarstwowieniem uchodźców i opatrywaniem ich w środki podróży. Na doraźną pomoc wydatkowano względnie nieznaczne sumy, mianowicie tylko **20.000 f. szt.** Na urządzanie uchodźców akademików wydano **12.500 f. szt.** W tej dziedzinie były szczególnie pomocne specjalne komitety przy Radzie Pomocy Akademikom (pod przewodnictwem lorda Rotherforda) oraz przy Joint Foreign Committee. Na rzecz akcji w Niemczech p. n. „Sa mopomoc i Odbudowa“ wyasygnowano **20.000 f.** Takąż sumę wyasygnował Joint. Po 10.000 f. szt. obie te organizacje wyasygnowały również na rozbudowę szkolnictwa żydowskiego w Niemczech Na rzecz Komitetu niesienia pomocy uchodźcom we Francji **fundusz wydatkował 10.000 f. W Holandji** prowadzono skuteczną akcję w dziedzinie szkolenia rolniczego i zawodowego. Na cel ten fundusz wydatkował 6500 f.

Co się tyczy pracy palestyńskiej, sprawozdanie podkreśla, że stanowi ona najbardziej pomyślny odcinek akcji na rzecz uchodźców. W ciągu 1933 r. w Palestynie osiedliło się niemniej, niż 9.000 Żydów niemieckich. Na budowę mieszkań dla imigrantów wyasygnowano 30.000 f. szt. Na cele szkolenia zawodowego w Palestynie wydatkowano 21.000 f. Szczególną uwagą darzono zagospodarowanie w Palestynie dzieci i kobiet z Niemiec. Na ten cel przekazano **WIZO 12.322 f. szt.** Celem umożliwienia Uniwersytetowi Hebrajskiemu i szkole technicznej w Haifie zaangażowanie uczonych żydowskich z Niemiec, przekazano U. H. 5.000, zaś technice 1.750 f. szt.

W budżecie administracyjnym Nadkomisarjatu przy Lidze Narodów udział Centralnego Brytyjskiego Funduszu wynosi 3.750 f. szt. Sprawozdawcy wyrażają nadzieję, że społeczeństwo żydowskie zaakceptuje ten wydatek, biorąc pod uwagę wysiłki Nadkomisarjatu w kierunku ulżenia sytuacji uchodźców niemieckich.

Nadto wydatkowano niektóre pomniejsze sumy na akcję pomocy uchodźcom w Belgji, Czechosłowacji, Portugalji, Estonji, Austrji i Polsce.

Sprawozdawcy podkreślają, iż było błędnem mniemanie, jakoby niedola niemieckiego żydostwa uległa złagodzeniu. Przeciwnie, zubożenie ludności żydowskiej w Niemczech postępuje naprzód, zaś w roku 1934 konieczną będzie rozleglejsza, niż dotychczas akcja pomocy. Koszta związane z emigracją i przewarstwowieniem gospodarczem, nie licząc potrzeb instytucyj kulturalnych, obliczane są na 120.000 f. szt.

W konkluzji prezes komisji rozdzielczej p. Osmond d'Avigdor Goldsmid akcentuje oszczędny i celowy podział zebranych sum, zaznaczając, że koszta administracyjne wynoszą mniej, niż 1'5 % ogólnej sumy. Deficyt Funduszu wynosi w chwili obecnej 13.000 f. szt. 50 proc. zebranych sum zużyto na cele palestyńskie. Jasnem jest, że przy trwałej zdolności absorbcyjnej Palestyny również w przyszłości znaczna część funduszu będzie wydatkowana na te cele.

Komisja Rozdzielcza Funduszu prowadzi swą pracę w porozumieniu z „Joint'em“ i utrzymuje kontakt ze skupieniami żydowskiemi w Egipcie, Afryce Południowej, Australji i innych krajach, jak również z czynnikami, biorącemi udział w akcji niesienia pomocy Żydom niemieckim.

---

jeszcze poczeka, tylko jeszcze chwileczkę, a będzie miał jeszcze o wiele więcej podstaw do protestowania!“

Słuchaj pan, panie Schwarzbard...“

Stary po raz pierwszy powiedział nazwisko swego towarzysza:

— Tych ludzi niema już w Warszawie. Ruszyli naprzód, do Berlina i jeszcze dalej. Są tu taj, w Paryżu, Chodzą do teatru. Bawią się. Bez przeszkód spacerują po mieście. Generał, który prowadził tę armję, ten najwyższy ataman, jakżeż on się nazywa?

— Petlura! — krzyczy Schwarzbard.

— Właśnie Petlura. Tak, on również jest tutaj. Widziałem go.

Widziałem, jak wychodził z restauracji. Widziałem go wiele razy o jednakowym czasie wychodzącego z tej samej restauracji...

Stary przerywa na chwilę i obserwuje zegarmistrza, który nagle już nie wie, co ma robić ze swemi rękami. Grzebie na stole, przestawia przedmioty z jednego miejsca na drugie. — Wreszcie odwraca się na swym stołku:

— Niech mi pan powie, gdzie jest ta restauracja, gdzie go pan widział?

— Restauracja? Ale niech pan najpierw posłucha...

— Restauracja! — ryczy Schwarzbard. — Adres! Natychmiast adres tej restauracji!

WIADOMOŚCI Z KRAJU

Zamknięcie wszystkich szkół Tarbutu w Polsce

Z dniem 26 bm. (poniedziałek) zawieszone są wykłady we wszystkich szkołach Tarbutu w Polsce w liczbie przeszło 200. Około 1 200 nauczycieli przestało pracować. 40.000 dziatwy żydowskiej pozostaje poza szkołą. Przyczyną zamknięcia szkół Tarbutu jest katastrofalna sytuacja finansowa, która spowodowała, że od długich miesięcy nie wypłaciło się nauczycielom ich skromnych pensyj, zaś licznym szkołom grożą eksmisje z powodu zalegania z komornem. Wielkie zubożenie mas żydowskich, które dawniej popierały szkolnictwo Tarbutu, wstrzymanie subsydjów samorządów, gmin i Jointu oraz obojętność kół żydowskich, które mają jeszcze możność popierania szkolnictwa hebrajskiego — wszystkie te czynniki zniewoliły władze Tarbutu, pod naciskiem nauczycielstwa, do zamknięcia szkół.

Centralny Komitet Tarbutu zwrócił się do Sjonistycznego Komitetu Wykonawczego, odbywającego obecnie swą sesję w Palestynie z naglącym apelem o realizację uchwał ostatniego Kongresu Sjonistycznego i o czemrychlejsze pospieszenie z pomocą zagrożonemu szkolnictwu hebrajskiemu w Polsce. Jednocześnie wydana została odezwa do społeczeństwa żydowskiego, wzywanego do natychmiastowego reagowania na krzyk rozpaczy 40.000 dziatwy żydowskiej i do zorganizowania akcji ratunkowej na rzecz Tarbutu.

Centralny Komitet podkreśla, że zamknięcie szkół hebrajskich w Polsce ma również być protestem przeciwko Światowej Organizacji Sjonistycznej, która dotychczas obojętnie odnosiła się do hebrajskiego szkolnictwa i pracy wychowawczej Tarbutu. Protest ten nie ma jednak charakteru politycznego, gdyż jako organizacja ponadpartyjna, Tarbut nie zajmuje się sprawami politycznemi. (ŻAT).

Rozprawa o ubój rytualny na niem. Górnym Śląsku
przed Komisją Mieszaną w Katowicach

Nasz korespondent katowicki (P.) donosi:

W środę dnia 28 bm. rozpocznie się przed Komisją Mieszaną w Katowicach, pod przewodnictwem prez. Calondera, rozprawa o ubój rytualny na niem. Górnym Śląsku. Po wprowadzeniu rządów hitlerowskich zakazał Rząd Rzeszy niemieckiej uboju rytualnego, powołując się na istniejące w tym kierunku przepisy w Szwajcarji i stojąc na stanowisku, że ubój rytualny sprzeciwia się „moralności“ narodu niemieckiego. Przeciwko temu zarządzeniu wystąpił Związek Rabinów na niem. Górnym Śląsku, powołując się na postanowienia Konwencji Genewskiej, zastrzegające Żydom swobodę wykonywania ich rytuału. Związek Rabinów stwierdza, że ubój rytualny jest jedną z podstawowych zasad religji żydowskiej i od tej zasady żydostwo niemieckie odstąpić nie może. Twierdzenie Rządu Rzeszy, jakoby ubój rytualny, sprzeciwiał się „mroalności“ narodu niemieckiego, nie jest słuszne, gdyż ubój ten jest najbardziej humanitarny.

Ze strony Związku Rabinów na niem. Śląsku wystąpią przed Komisją Mieszaną rabini dr. Goliński z Bytomia i dr. Katz z Zabrza, oraz zastępca prawny Związku Rabinów adw. dr. Frenkel z Bytomia. W charakterze rzeczoznawcy powołany będzie rabin K. Chameides z Katowic.

Najbardziej charakterystycznem dla toczących się spraw przed Komisją Mieszaną jest, że Żydzi niemieccy, którzy dotychczas przeciw krzywdzącym ich zarządzeniom hitlerowców otwarcie nie występowali, obecnie bronią swych praw zupełnie jawnie.

W związku z odbywającemi się sprawami Żydów niemieckich przed Komisją Mieszaną, przebywa w Katowicach zastępca prawny Bernheima, dr Margulies z Pragi.

Uzupełniające wybory do Rady m. Tarnowa

W niedzielę odbyły się wybory uzupełniające do rady miejskiej w Tarnowie. Na 5530 osób uprawnionych do głosowania głosowało 1456 wyborców. Wybrani zostali: w okręgu 1-szym z listy nr. 1 (BB) Smalec Stanisław i Letscher Czesław, z listy nr. 2 (PPS i Bund) Jasicki Ignacy i Zaleński Adam. W okręgu 8-mym z listy nr. 1: Komusiński Stanisław, z listy nr 2 Mrożek Jan i Batist Dawid, w okręgu 9-tym z listy nr. 1: Szarcer Karol i Kulka Bronisław, z listy dr. 2: Grünbaum Józef i dr. Ciołkoszowa Lidja.

Wybory uzupełniające dały taki sam rezultat, jeśli idzie o podział mandatów, co wybory główne, przeprowadzone dnia 10 grudnia ub. r.

100-lecie „Pana Tadeusza“

W niedzielę wieczór w pałacu Polskiej Akademji Literatury odbyło się uroczyste posiedzenie Akademji Literatury poświęcone uczczeniu setnej rocznicy powstania arcydzieła Mickiewicza „Pan Tadeusz“. Na uroczystość przybyli: premjer Janusz Jędrzejewicz, minister WR i OP Wacław Jędrzejewicz, prezydent miasta Kościałkowski oraz wiele wybitnych osób ze sfer literackich, artystycznych i towarzyskich stolicy. Uroczystość zagaił prezes Polskiej Akademji Literatury p. Sieroszewski. Następnie Leopold Staff w pięknem przemówieniu omówił znaczenie arcydzieła Mickiewicza. Po przemówieniu p. Staffa w salonach Akademji odbyło się przyjęcie.

Sprzymierzeńcy akcji petycyjnej

W jednem z warszawskich pism endeckich czytamy: Sjoniści- rewizjoniści rozpoczęli obecnie wielką akcję, mającą na celu zdjęcie mandatu angielskiego nad Palestyną. Akcja ta przeprowadzana jest m. in. przez zbieranie podpisów na specjalnej petycji, która ma być przesłana królowi angielskiemu Jerzemu V.

W Warszawie akcję tę przeprowadza centralny komitet sjonistyczny z ul. Królewskiej, w biurach którego znajduje się już kilkanaście arkuszy wypełnionych podpisami.

Wczoraj popołudniu do biur komitetu przybyło dwóch Polaków chrześcijan, którzy oświadczywszy, iż całkowicie solidaryzują się z akcją komitetu, zażądali arkuszy petycji do podpisu. Z zachowaniem odpowiedniego ceremonjału przy udzia

Czy zgłosiłeś już swą współpracę w akcji Tygodnia organizacji i propagandy

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

„Zalotnicy niebiescy“

Sztuka w 3 aktach Marji Jasnorzewskiej- Pawlikowskiej.

Pytano się mnie po premjerze, czy pójdę za przykładem recenzentów warszawskich, którzy zachwycali się nową sztuką p. Jasnorzewskiej. Gdyby „Zalotników niebieskich“ nie napisała znana poetka, napewno tak Boy- Żeleński jak i Słonimski wykpiliby tylko tę sztukę — twierdzili moi interpelanci.

Przypadkowo tak się jakoś złożyło, że nie czytałem recenzji Boya i Słonimskiego, ale zdaje mi się, że interlokutorzy moi nie mają racji. Prawdą jest, że na pierwszy rzut oka sztuka p. Jasnorzewskiej budzić musi poważne zastrzeżenia. Powiadamy sobie, że motyw zazdrości u mężczyzny o przeszłość ukochanej kobiety jest dalekiem już echem przybyszewszczyzny; autorka wprowadziła wprawdzie nowy odcień tej zazdrości, każąc bohaterowi, temu stuprocentowemu mężczyźnie, cierpieć dlatego, że jego poprzednicy sami porzucili wybrankę jego serca, ale ta nowa arabeska zazdrości, przedstawiająca tylko głupią dumę samca w innem nieco oświetleniu, nie zmienia jednak istoty rzeczy i nie pogłębia samego motywu zazdrości. Samo stwierdzenie, że mężczyzna w miłości pozostał pyszałkowatym samcem nie jest więc ani nowe ani prawdziwe, pisał już zresztą o tem Boy, analizując w jednej ze swych mądrych recenzyj ewolucję zazdrości.

Żadną też nie jest nowością próba przeciwstawienia zaborczemu instynktowi mężczyzny prawa kobiety do wyżycia się miłosnego, bo już dawno temu wielki pisarz skandynawski śp. Björnson w swej „Rękawiczce“ zdemaskował tę obłudną podwójną buchalterję mężczyzny, która uparcie nie znosi żadnej konfrontacji swych przywilejów w miłości z prawdą życia. Być więc może, że typowy i przeciętny mężczyzna dalej uzurpuje dla siebie prawo do rozmaitych eskapad miłosnych, prawa tego odmawiając kobiecie, ale na komunałach nie można opierać psychologji dramatu.

Wszystko to jest prawdą, a jednak nie zgadzam się z mymi rozmówcami, którzy tak ostro osądzili sztukę p. Jasnorzewskiej. Zdaje mi się, że punkt ciężkości „Zalotników niebieskich“ tkwi w sferze uczuciowej, leżącej poza obrębem starej i spłowiałej już walki płci. Oto stuprocentowy mężczyzna, kapitan pilot Norbert Jastramb nienawidzi swych poprzedników w sercu pięknej Noli, nudzącej się i znudzonej żony lekarza portu lotniczego położonego blisko jednego z większych miast w Polsce, chociaż ci poprzednicy są dzielnymi oficerami i dobrymi kolegami, związanymi z kapitanem misterjum śmierci wciąż w oczy zaglądającej lotnikom, nawet wtedy, gdy się dowiaduje, że ci koledzy padli ofiarą katastrofy i walczą ze śmiercią, nie przestaje ich nienawidzieć. Dopiero w momencie, kiedy ich śmierć w całej swej zgrozie przed nim stanęła, budzi się w nim człowiek, zrywający żelazną obręcz nienawiści. Na szczęście okazało się, że telefoniczną wiadomość o śmierci zaaranżował przyjaciel Jastramka, który kocha się również w Noli, ale miłość tę złożył w ofiarze dla swego przyjaciela — autorka jest na tyle doświadczonym psychologiem, że podsuwa zeszpecenie twarzy majora Heruba jako jeszcze jeden motyw tej rezygnacji — ponieważ wierzy w szlachetność swego przyjaciela, który tylko w swej nienawiści samca zbyt daleko się zagalopował.

Przemówiła tutaj szczera i głęboka znawczyni serca i duszy. Dziwna i niezbadana istnieje przesuwalność granic duszy ludzkiej. Nieraz nam się zdaje, że już ostatecznie skostnieliśmy, że twarde i okrutne życie zdeformowało naszą duszę w jakąś pokraczną maskę sztywności. Zdarza się jednakże coś wstrząsa nami do głębi, może to być miłość, a częściej — śmierć. Żyjemy tak, jak gdybyśmy mieli żyć wiecznie, jak gdyby śmierć nie stała za naszemi plecyma, jak gdyby życie nasze nie było beznadziejnie smutną „podróżą do kresu nocy“, którą jest właśnie śmierć. Gdy umiera ktoś nam bardzo bliski, precz odrzucamy od siebie stare nałogi, stajemy się pokorni i cisi...

Tę prawdę o przesuwalności granic duszy ludzkiej tłómaczyła już nam najsubtelniejsza pisarka polska Zofja Nałkowska, a teraz w ślady jej poszła Marja Jasnorzewska- Pawlikowska. W tem tkwi piękno jej nowego dramatu, a nie w banalnych warjacjach na temat miłości i zazdrości. Niestety autorka zasadniczy ten motyw ukryła w bagażu tanich efektów scenicznych, ale głos przejmującej tęsknoty poetki jest tak silny, że dochodzi do naszych uszu, trzeba tylko umieć słuchać. Dosłyszymy go, jeśli mamy duszę przeoraną mistycznym lękiem przed śmiercią, którą już Scho-

le kilku członków komitetu, na petycji złożyli swe podpisy pp. Stanisław Bojarski i Wojciech Krawczyński, obaj zamieszkali w Warszawie.

Hitlerowscy artyści uprawiają dumping

Jak donoszą z Warszawy, Willy Backhaus nie zamyka spisu artystów niemieckich, którzy mają przybyć do Warszawy jeszcze w ciągu okresu bieżącego. Ściąganie tych artystów odbywa się wbrew woli organizacyj polskich muzycznych. Należy bowiem zaznaczyć, że zabierają oni możność występowania na deskach estradowych artystom polskim. Wyjazdy ich z Niemiec są subwencjonowane przez rząd Hitlera, wobec czego proponują, że grać lub śpiewać będą bezpłatnie. Taki dumping artystyczny wywołuje sprzeciwy nietylko w Polsce, ale i w innych krajach.

Powódź na Wileńszczyźnie

Skutkiem dalszego ruszania lodów na Dźwinie, wody wystąpiły z brzegów i zalały całkowicie osadę Łąki oraz wieś Atraszkowo i część miasta Dzisny. W Dziśnie 50 domów stoi pod wodą. Zarządzono ewakuację mieszkańców. Woda ciągle przybiera. Starosta powiatowy zwrócił się do wojewody o pomoc dla ewakuowanej ludności.

Po wyrwaniu zęba nabawiła się strasznej choroby

Sprawa ekspedjentki Sabiny G., która wystąpiła na drogę sądową o odszkodowanie w wysokości 50.000 zł, przeciw Państw. Instytutowi Dentystycznemu w Warszawie z tytułu obciążenia kiłą, znalazła się w II-giej instancji. Powódka, 18-letnia panna, po wyrwaniu zęba w Państw. Instytucie Dentystycznym, uległa objawom zakażenia luetycznego, przyczem ogniskiem było miejsce po usuniętym zębie, a stąd wniosek, że tą drogą zarazek dostał się do organizmu. Najwidoczniej dentysta operował źle lub zgoła nie zdezynfekowanemi narzędziami.

Jakkolwiek w świetle ekspertyz lekarskich było niemal bezsporne, iż wina lekarzy Państw. Instytutu Dentystycznego jest wyłączną przyczyną nieszczęścia młodej panny, sąd oddalił powództwo wytoczone przeciw skarbowi państwa. Sąd wyszedł z założenia, iż praktyka lekarza jako wolny zawód nie należy do czynności pracowniczych, za które pracodawca mógłby odpowiadać, gdyż w danym np. wypadku administracja Państw. Instytutu Dentystycznego nie może mieć wpływu na sposób przeprowadzanego leczenia, zależnego wyłącznie od lekarza.

Sprawa oparła się o II-gą instancję, gdyż rzecznik powództwa zaapelował, polemizując z motywami wyroku. Kodeks cywilny mówi wyraźnie o odpowiedzialności pracodawcy za winę pracownika w zakresie zleconych mu czynności, wobec tego sytuacja nie powinna ulegać jakimś odchyleniom z tego względu tylko, że pracownikami są lekarze. Jeśli chodzi o wysokość sumy powodowej uzasadniona ona jest zmniejszonemi dla p. Sabiny szansami zamążpójścia i stworzenia rodziny.

Sąd apelacyjny zatwierdził wyrok I-szej instancji.

---

penhauer nazwał muzagogiem poetów i filozofów. Autorka powiedziała sobie widocznie, że chce napisać dramat pociągający przeciętnego widza frapującą intrygą, i molochowi publiczności złożyła w ofierze — poezję. Udało jej się to w zupełności, bo napisała dramat żywy i zajmujący, chociaż ta widoczna gonitwa za efektem, miejscami banalnym, jest rażąca w swej dysproporcji z ukrytem pięknem dramatu.

Umiejętnie wyreżyserował i zmontował „Zalotników niebieskich“ p. Wacław Nowakowski, dbając troskliwie o to, by żadnej nie uronić finezji. Ta troskliwość była tak dalece posunięta, że ucierpiało na tem tempo samej sztuki. Główną rolę kobiecą zagrała pani Jaroszewska, uposażając ją w całą dojrzałość swego talentu i demonstrując nam jeszcze raz tę przedziwną zdolność wydobywania nuanców psychologicznych. Miły szczebiot głupiego podlotka pomyślanego przez autorkę jako antyteza mistycznej miłości Noli, zaprezentowała nam pani Gałińska, która niestety zeszpeciła się jasnowłosą peruczką. Główną rolę męską zagrał p. Hierowski, podkreślając żarliwy nurt uczuciowy kapitana Jastramba, ale zwartej całości nam nie dał. Taką właśnie zwartą sylwetkę dał nam p. Solarski, a na osobną wzmiankę zasługuje p. Staszewski jako pełen entuzjazmu młody podporucznik. Pełne prostoty sylwetki stworzyli panowie Ruszkowski, Zastrzeżyński i Burnatowicz.

M. K.

Bratobójstwo

Pomiędzy braćmi sierżantem Teofilem Maciejkowskim i 27-letnim Zygmuntem, rolnikiem ze wsi Zarodki gm. Chlebiłki trwały od dłuższego czasu niesnaski. W niedzielę Zygmunt Matejkowski przyjechał do Warszawy i spotkał się ze swym bratem. Idąc do domu, po drodze wstąpili do restauracji, gdzie przybycie brata do Warszawy zakropiono obficie wódką. Na ul. Smoczej między braćmi wynikła sprzeczka, podczas której doszło do gwałtownej wymiany słów. Po chwili sierżant Teofil Matejkowski wydobył rewolwer i dał szereg strzałów w kierunku swego brata Zygmunta. Kule były celne i trafiły kilkakrotnie w Matejkowskiego, który padł bez życia na chodnik. W czasie strzelaniny został również ranny przypadkowo przechodzień 40-letni Gerszon Pokarm (Smocza 4).

Na odgłos strzałów przybyli posterunkowi. Wezwany lekarz pogotowia stwierdził już zgon Matejkowskiego. Ciężko rannego Pokarma odwieziono do szpitala na Czystem.

Zawezwana żandarmerja II plutonu sierżanta Matejkowskiego aresztowała. Co było przyczyną śmiertelnych strzałów niewiadomo. Niewątpliwie tajemnicę tę wyjaśni śledztwo, prowadzone przez żandarmerję wojskową.

Szczęście w nieszczęściu

W ub. sobotę dworzec w Strzemieszycach był widownią strasznego wypadku, jakiemu uległ pomocnik maszynisty Jan Cebo, zam. w Olkuszu. Cebo wychyliwszy się z parowozu w czasie jazdy, wpadł pod koła maszyny. Nieszczęśliwy cudek prawie ocalał, odnosząc lekkie obrażenia ciała. Ocaliła go nadzwyczajna przytomność umysłu, upadając bowiem, ułożył się wzdłuż szyn, dzięki czemu uszedł śmierci. Z przestrachu dostał jednak ataku serca i dłuższy czas będzie musiał się leczyć.

Także we Lwowie uwijał się handlarz żywym towarem

Onegdaj przyniosły pisma wiadomość o zniknięciu dwóch młodych Lwowianek, a to 17-letniej Salomei Süss, oraz 15-letniej jej koleżanki Lei Druckerówny. Policja, która rozpoczęła dochodzenia w tej sprawie, otrzymała w dwa dni później meldunek od komendy policji w Zamościu, iż obie dziewczęta zgłosiły się tam z następującem doniesieniem: We Lwowie poznały one jakiegoś elegancko ubranego pana, który przyrzekał im złote góry zagranicą. Dziewczęta uwierzyły mu, że otrzymają tam specjalnie korzystne posady i przed kilku dniami udały się z nim w drogę. Osobnik ów, prawdopodobnie jakiś handlarz żywym towarem, większą część drogi odbywał z dziewczętami pieszo. Dziewczęta przez te dni przymierały prawie głodem, nocując w stodołach. Ponieważ coraz bardziej oddalały się od rzekomej granicy, do której osobnik miał dziewczęta odstawić, szukały tylko sposobności ucieczki, zorjentowawszy się z kim mają do czynienia. Zdarzyło się to właśnie w Zamościu, gdzie wykorzystały chwilową jego nieobecność i zgłosiły się na policji. Sprawca dowiedziawszy się o tym fakcie zbiegł, a obie dziewczęta przekazano w towarzystwie posterunkowego w drogę powrotną do Lwowa. Za tajemniczym osobnikiem władze śledcze przy zapodaniu odpowiedniego rysopisu rozpisały listy gończe. Charakterystycznem jest, iż podczas gdy 15-letnia Lea Druckerówna z radością powróciła na łono rodziny, Süssówna po opuszczeniu urzędu policyjnego, prawdopodobnie z obawy przed rodziną, zbiegła w niewiadomym kierunku.

Fałszywe żetony w kasynie sopockiem

W Gdańsku stanął przed sądem niejaki Aleksy Hercog, podający się za Łodzianina, studenta uniwersytetu, oskarżony o puszczanie w obieg fałszywych żetonów do gry w kasynie sopockiem. Tłumaczył się on, że w pociągu między Magdeburgiem a Gdańskiem znalazł kopertę, w której było 39 fałszywych żetonów wartości 20 guldenów. Fałszywych żetonów nie przywiózł ze sobą z Łodzi. Rewizja przeprowadzona w mieszkaniu Hercoga w Sopotach znalazła kilka fałszywych żetonów i 300 guldenów w gotówce. Sąd skazał go na rok więzienia.

Po ogłoszeniu wyroku Hercog zmienił się do niepoznania. On, który twierdził poprzednio, że jest biednym studentem, zarabiającym na utrzymanie swojej matki, zaczął grać rolę wielkiego bogacza i ofiarował sądowi 10.000 guldenów za wyrok uwalniający. Kiedy mu przewodniczący zwrócił uwagę na to, iż wyrok jest prawomocny i nic go nie może obalić, Hercog podwyższył ofiarowaną sumę na 110.000.

Obecnie w sprawie powyższej toczą się dochodzenia w kierunku ustalenia identyczności Aleksego Hercoga i wykrycia ewentualnych jego wspólników. Zachodzi bowiem podejrzenie, że młody człowiek jest członkiem bandy fałszerzy, grasującej po różnych europejskich kasynach gry.

DZIEŃ POLITYCZNY.

Dookoła wyjazdu posła czeskosłowackiego z Warszawy

Jak donosi „Polonia“ z Warszawy, wyjazd czechosłowackiego posła w Warszawie dra Girsy do Pragi nie ma charakteru manifestacji dyplomaycznej. Znajduje się on w ścisłym związku z przygotowanem ekspose min. Benesza, który po omówieniu problemu austrjackiego zamierza wygłosić drugie ekspose, powięcone ogólnym problemom czechosłowackiej polityki i przedstawieniu stosunków z poszczególnemi państwami, w tej liczbie także i z Polską. Ekspose to będzie wygłoszone dopiero po świętach.

Poseł Girsa, który wyjechał z Warszawy w piątek popołudniu, zapowiedział na wyjezdnem, że jeszcze przed świętami Wielkiej Nocy — przypuszczalnie w Wielki Piątek — powróci do Warszawy, zamierza bowiem spędzić święta w jednej z miejscowości podmiejskich.

Dalej donosi „Polonia“, że poselstwo czechosłowackie nie otrzymało żadnych bliższych informacyj co do przyczyn wydalenia z Polski obywateli czechosłowackich. Kierownictwo poselstwem w nieobecności min. Girsy objął w charakterze charge d'affaire radca Smutny, który zabiegał w sobotę o audjencję u min. Becka i wicemin. Szembeka, jednakże nie mógł być narazie przyjęty.

Podróż ministra Becka do Budapesztu?

W związku z pobytem w stolicy Węgier polskiego ministra rolnictwa Nakoniecznikoff-Klukowskiego, w prasie węgierskiej rozpoczęła się dyskusja na temat stosunków polsko-węgierskich. Urzędowe pisma widzą w przyjeździe polskiego ministra rolnictwa akt kurtuazji polskiej i odpowiedź na wizytę ministra Kallay'a w Warszawie, ale politycy, nieskrępowani względami dyplomatycznemi, twierdzą, że przygotowuje się ważny zwrot w stosunkach polsko-węgierskich. Dzienniki dają do poznania, że wizyta ministra Nakoniecznikoffa-Klukowskiego nastąpiła w chwili zaostrzenia się stosunków między Polską a Czechosłowacją i że widocznie zależało rządowi polskiemu, aby na tle rozgrywających się na pograniczu czesko-polskiem wypadków podkreślić tradycyjną przyjaźń polsko-węgierską.

Dziennik „Magyar Orszag“ pisze, że po wizycie polskiego ministra rolnictwa nastąpi przyjazd polskiego ministra spraw zagranicznych Becka do Budapesztu dla nawiązania bezpośredniej łączności z węgierskimi politykami i mężami stanu.

Czyżby wycofanie „Krzyżaków“?

Łódzka prasa niemiecka kolportuje pogłoskę, że ministerstwo oświaty poleciło wycofanie „Krzyżaków“ Sienkiewicza ze szkół, jako obowiązującej lektury. Ministerstwo oświaty miało wyjść z założenia, że jest to lektura w dzisiejszych warunkach politycznych niestosowna wobec zawarcia „rozejmu moralnego“ z Niemcami.

Wezwanie do posłów i senatorów BB.

W związku z przygotowaniem ustawy o niedopuszczalności łączenia niektórych stanowisk i czynności z wykonywaniem mandatu poselskiego lub senatorskiego, o której donieśliśmy wczoraj w części nakładu, prezes klubu BBWR pułk. Sławek wezwał członków tego klubu, by już obecnie, jeszcze przed wejściem w życie tej ustawy, zastosowali się do jej przepisów.

Dżentelmen-bandyta

Z Maczek donoszą, że dnia 24 bm. w lesie niedaleko kop. „Juljusz“, miał miejsce niezwykły napad rabunkowy. Telefonistka Marja Zielińska zam. w Maczkach, idąc z kop. „Juljusz“ do domu, w lesie zatrzymana została przez zamaskowanego osobnika, który pod groźbą broni zażądał od niej pieniędzy. Przerażona dziewczyna oddała bandycie torebkę, w której nie miała jednak ani złotego. Napastnik przeszukał torebkę, poczem przystąpił do rewizji osobistej. Dziewczyna zapewniła jednak napastnika, że nie posiada pieniędzy. Wtedy bandyta zażądał niespodziewanie potwierdzenia „słowem honoru“, że rzeczywiście gotówki nie posiada. Kiedy usłyszał „słowo honoru“, zrezygnował z przeprowadzenia rewizji i przeprosiwszy zatrzymaną, pożegnał się grzecznie, poczem szybko oddalił się do lasu.

OD NASZYCH KORESPONDENTÓW

Z Katowic

Z ORGANIZACJI SJONIST. Wybrany Komitet Lokalny na ostatniem Walnem Zebraniu organizacji sjon. w Katowicach ukonstytuował się w ubiegłym tygodniu. Prawie wszystkie resorty organizacyjne pozostały niezmienione z tem, że wiceprezesem organizacji wybrany został p. Dr. Edmund Torton, sprawy Ezry chalucowej i zast. sekret. objęła p. H. Kriegerowa, opiekę nad hachszarą Akiby p. W. Torton, referat imprez p. M. Seidler, kasę p. Beitner, zaś resort finansowy pp. Dr. Schiller i Pinkus Wassertheil.

ZJEDNOCZENIE RĘKODZIELNIKÓW Żyd. W Katowicach istniały dotychczas dwa stowarzyszenia rzemieślników żyd. Pierwszem stow. kierował od wielu lat p. Markus i grupowało to stowarzyszenie przeważnie rzemieślników Żydów niemieckich. Na czele drugiego stowarzyszenia stał p. Sz. Kaufmann i było to stow. oddziałem Centralnego Związku rzemieślników Żydów w Warszawie. Przed kilkoma dniami odbyły się wspólne zebrania obydwu stowarzyszeń, na których postanowiono stworzyć jeden związek rzemieślników Żydów w Katowicach. Walne Zebranie nowego Związku ma się odbyć w najbliższych dniach.

BEZPROCENTOWA KASA POŻYCZKOWA Dla upamiętnienia działalności Bezprocentowej Kasy Pożyczkowej założył zarząd tej dobroczynnej instytucji Złotą Księgę. Uroczyste otwarcie Złotej Księgi odbyło się w sali stow. Concordia i skupiło przedstawicieli wszystkich ugrupowań politycznych i społecznych w Katowicach oraz liczną publiczność. Przecięcia wstęgi dokonała zasłużona działaczka p. Willnerowa, a okolicznościowe przemówienie wygłosił p. rabin Dr. M. Vogelmann.

AGITACJA ANTYSEMICKA. Okres zakupów przedświątecznych postanowili wykorzystać antysemici dla swojej agitacji. W Katowicach rozlepiono na ulicach ulotki nawołujące do omijania sklepów żydowskich. W Tarnowskich Górach obnosi się po ulicach w czasie największego ruchu figurę przedstawiającą Żyda bijącego chrześcijanina. Podstawa tej figury jest ozdobiona licznemi napisami antyżydowskiemi. Co na to władze??

ZA KULISAMI DOMU GRY — ŻYDZI. Pod takim tytułem zaatakowało jedno z antysemickich pisemek Związek Powstańców, jakoby związek ten jako właściciel koncesji zatrudniał Żydów. W „Polsce Zachodniej" z dnia 22 bm. prostują powstańcy, stwierdzając, że Żydów nie zatrudniają, i zapowiadają wniesienie skargi przeciw oszczercom. A więc już samo posądzenie o zatrudnianie Żyda stało się oszczerstwem.

Z Bochni

TOWARZYSTWO OPIEKI NAD SIEROTAMI ŻYDOWSKIEMI W BOCHNI odbyło się długo oczekiwane Walne Zgromadzenie. W zgromadzeniu tem wziął udział p. Dr. Leser z Krakowa. Długoletnia prezesowa p. Drowa Franklowa została jednogłośnie znowu wybraną. Wiceprezesami wybrano p. Drowę Kronikową i p. Józefa Jakubowicza, zaś wydział został rozszerzony przez nowo wybranych członków: pp. Drowa Zuckermanowa, Drowa Schäftlerowa, prezes Komitetu Lokalnego Silbiger i Lazar Herzig.

Przy Towarzystwie urządzono przed kilkoma miesiącami freblówkę, a rozsądek zwyciężył o tyle, że obecne Walne Zgromadzenie uznało za stosowne dozwolić, aby w freblówce dzieci mogły się też uczyć pieśni hebrajskich i żydowskich. Jak się dowiadujemy, następnego dnia, z niewiadomych przyczyn, prezesowa i skarbniczka ustąpiły.

STOW. TOMCHEJ ANIJIM odbyło nadzwyczajne Walne Zgromadzenie. Sekcji akcji węglowej przewodniczył p. Freudenheim. Ze sprawozdania wynika, że dzięki wytężonej pracy prezesa p. Jakóba Bribrama i pp. Springera i Silbigera rozdzielono między 209 zubożałych rodzin żydowskich 9,5 wagonów węgla, przyczem większe rodziny otrzymały przeciętnie 6 q węgla. W ostatnich 9 miesiącach rozdał pomiędzy ubogich miejscowych i przyjezdnych około zł. 10.000. Do wydziału Związku wybrany został p. Mgr Lichtig.

Postanowiono utworzyć towarzystwo Bikur Cholim, ażeby i na tem polu pomóc ubogim. We wszystkich dobroczynnych związkach miejscowych biorą czynny udział członkowie naszej organizacji, a zwłaszcza zasłużony nasz prezes p. Silbiger.

Starosta naszego powiatu p. Fiała opuścił już w zupełności nasze miasto, objąwszy stanowisko wicewojewody nowogródzkiego. Pozostał jednak we wdzięcznej pamięci całego naszego społeczeństwa.

Komitet Lokalny kończy obecnie sezonową pracę dla Keren Kajemeth i przygotowuje się już dla akcji na Keren Hajesod. **Edel.**

Z Jaworzna

Z okazji Purim urządziło Przedszkole „Mizrachi" wielkie przedstawienie dzieci. Odegrano sztuczki w języku: hebrajskim, żydowskim i polskim. Każdej odsłonie towarzyszyły niemilknące burze oklasków. Około przedstawienia zasłużyły się szczególnie panie Rybowska, Lida, Urbachowa, Timbergowa, Katzowa i Róża Raberówna, oraz panowie Rybowski, Lauber, Goldfinger, Posner Feiler, Richter. Reżyserja spoczywała w rękach freblanki p. Racheli Eisnerówny.

Rozwijające się u nas bardzo ładnie Tow. Makkabi urządziło z okazji Purim pod kierownictwem niestrudzonych w pracy społecznej państwa Rybowskich a pod reżyserją p. N. Goldsteina przedstawienie sztuki „Żydowski król Lear" w wypełnionej sali domu Rady Robotniczej. Przygrywała własna orkiestra Makkabi jaworznickiej i poblizkiego gniazda Szczakowy pod kier. doskonałego skrzypka- amatora p. Webera ze Szczakowy. Podziękowanie za stale przychylne stanowisko wobec Makkabi należy się Zarządowi domu Rady Robotniczej (C. Z.)

Ze Starego Sącza

Tutejszy Komitet Lokalny Org. Sjon. rozpoczął ostatnio bardzo intensywną pracę dla funduszów palestyńskich oraz na polu kulturalnem, przyczyniając się do hebraizacji naszej młodzieży. Nałożone na nas kontyngenty K. K. L. są od szeregu lat w całości pokrywane. Akcja Mifal Arlosorow przeprowadzona przez Mgra Opoczyńskiego, dała zadowalające wyniki. Również akcja legity nacyjna przeprowadzona została z zadowalającym wynikiem, przy pomocy org. „Hanoar Hacijoni", która współpracuje stale z Kom. Lok. Ostatnio odwiedził nasze miasto tow. A. Hofstätter, oraz Dr. Flick, b. prof. gimn. z Niemiec wygłaszając w sali Makkabi publiczne referaty. Na rzecz uchodźców niemieckich urządził Kom. Lok. zabawę taneczną. Sztuka odegrana została bezinteresownie przez tow. dram. im. Anskiego w Nowym Sączu, pod znakomitą reżyserją Inż. Salpetra.

UŚMIECHNIJ SIĘ

LOGIKA

Ona: — Szalenie lubię zwierzęta, przepadam za niemi, kochany!

On: — Rajecznie — w takim razie nie kupię Ci już torebki ze skóry krokodylowej.

NIE JAK W BAJCE

...Uprowadził ją i pobrali się.
— A matka przebaczyła im?
— Nie sądzę, mieszka razem z nimi.

Lion Feuchtwanger **Przedruk wzbroniony 12)**

RODZINA OPPENHEIM

Gustaw wygląda młodo jak na swoje lata, Gustaw kocha Sybilę, Sybila jest przywiązana do Gustawa. Zna się na wielu jej sprawach, potrafi jej być pomocnym, Sybila nie umiałaby może dać sobie rady bez niego. Ale teraz okazuje się, że w gruncie rzeczy to tylko stary, sentymentalny Żyd.

Sybila spogląda na Guttwettera, w myśli porównywując obydwóch. Gustaw jest o wiele mądrzejszy, o wiele bardziej wykształcony. Lecz literat, w swem niemodnem ubraniu, z wielkiemi dziecięcemi oczyma, śmieszny i wzruszający zarazem, jest odlany z innego kruszcu.

Gustaw jest jakby rozszczepiony na wiele warstw: przywiązanie do rodziny, zamiłowania naukowe, upodobania do sportu, sympatja do niej, dziwaczna miłość do tej Anny — gdzież tkwi prawdziwy Gustaw?

Sam Gustaw zaś czuł się najzupełniej szczęśliwy. Wypił — niewiele wprawdzie, nigdy nie pił za wiele — ale właśnie tyle, aby się czuć podniesionym na duchu. Żałował, że inni nie dostrzegali, jak doskonale, jak bez zastrzeżeń był szczęśliwy. Że cieszył się z posiadania domu, rodziny, przyjaciół, bliskich kobiet — to mogli wszyscy zrozumieć. Że radował się z posiadania książek, z pracy nad Lessingiem, z pracy dla Guttwettera - to mogli zrozumieć niektórzy. Ale szczęście, wynikające stąd, że łączył w sobie jedno i drugie posiadanie, to poczucie niezmiernej szczęśliwości mogli zrozumieć conajwyżej Muehlheim i Francois.

Chociaż inni nie mogli uchwycić ogromu jego szczęścia, chciał im sprawić jaknajwięcej uciechy, uszczęśliwić ich jak tylko mógł. Postanowił poczęstować gości koniakiem, który przysłał mu profesor Muehlheim, koniakiem z roku 1882-go, z jego własnego rocznika.

Schlueter przyniósł butelkę — ogromną butelkę — i spore, brzuchate kieliszki. Ale tak ni stąd ni zowąd nie można się było zabrać do picia. Prokurent Karol Teodor Hintze przywiązywał dużą wagę do ceremonji: byłoby hańbą wysączyć taki wspaniale pachnący stary koniak francuski bez odpowiedniego toastu. Wśród powszechnej ciszy zabrzmiał jego skrzypiący głos przywykły do komenderowania — i padły słowa wyrażające życzenie, aby rodzina Oppenheimów, tudzież firma Oppenheim przez długie jeszcze lata cieszyła się takim rozkwitem, taką rzec można prosperity, w jakiej znajduje się w chwili obecnej. I dopiero pod ten toast goście wychylili kieliszki.

— — — — — — — — — — — —

Sybila Rauch wyszła jednocześnie z innymi gośćmi. Jak zwykle, strojono sobie żarty na temat jej rozklekotanego auta. Sybila pojechała kawałek drogi, poczem zawróciła. Przyrzekła Gustawowi, że spędzi z nim kilka chwil sam na sam.

Gabinet był zadymiony, Schlueter i Berta poszli spać, nikogo nie było już ze służby. Gustaw i Sybila wyszli na taras. Wieczór był chłodny, po niebie sunął zamglony księżyc, sosny grunewaldzkie stały sztywne i wyprostowane. Sybila dziwiła się, że krajobraz tak się przeobraził, lecz Gustaw był obojętny z każdą zmianą.

Ponieważ na tarasie było zimno, wrócili do pokoju, ułożyli się na tapczanie. Sybila oparła głowę o jego pierś, Gustaw leżał zmęczony, uszczęśliwiony. Ziewając, opowiadał jej po raz czwarty, jaki jest zadowolony, że umowa, dotycząca biografji Lessinga, zapewnia mu cel na cały przyszły rok.

Sybila nie mogła zasnąć. Zresztą, ponieważ zamierzała powrócić do domu jeszcze przed świtem, nie warto było usypiać. Ciekawie i bezlitośnie, jak obca, obserwowała śpiącego mężczyznę. Czyżby on sobie rzeczywiście wmawiał, że napisanie biografji Lessinga jest jakimś „celem"?

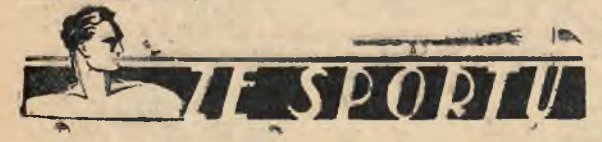
Biografja Lessinga to bedzie spory tom. Istnieje szczupła książeczka Fryderyka Wilhelma Guttwettera: „Cywilizacja białych ludzi". Sybila wydęła pogardliwie dolną wargę, jak niesforne dziecko.

Wstała, ubrała się pocichutku, dygocąc z zimna. Gustaw spał.

Weszła do gabinetu, zostawiła tam bowiem torebkę. Na biurku poniewierały się zapisane kartki. Sybila była ciekawska, poczęła szperać w papierach. Znalazła kartę pocztową: „Drogi Panie - zapamiętaj Pan sobie na resztę życia: przeznaczona nam jest praca, lecz nie sądzone jej ukończenie. Szczerze Panu oddany Gustaw Oppenheim".

Sybila obejrzała adres i podpis, przeczytała kartę jeszcze raz, uśmiechnęła się. Jej przyjaciel Gustaw to niepowszedni człowiek, zna wiele dobrych i prawdziwych maksym. Ułożyła papiery na biurku tak jak leżały przedtem.

Do domu jechała nocą w swem otwartem, ros-



KONGRES MIĘDZYNARODOWEJ FEDERACJI TENNISOWEJ

przeciw pseudoamatorstwu i sportowo bezwartościowym turniejom zawodników.

Doroczny kongres federacji tenisowej w Paryżu zajmował się przedewszystkiem sprawą amatorstwa. Na podstawie materjału, przedstawionego przez specjalną komisję, z którą współpracowały związki tenisowe Niemiec, USA, Francji, Anglji i Szwajcarji, postanowiono się bronić przeciwko wypadkom pseudoamatorstwa, które coraz częściej trafiają się podczas wielkich turniejów międzynarodowych.

Zabroniono na przyszłość zawodnikom domagania się zakwaterowania w luksusowych hotelach, automobili do dyspozycji itd. Zajmowano się również przejściem czołowych tenisistów świata na zawodowstwo i w tej sprawie uchwalono oświadczenie: „Obawiamy się, że nasi starzy gracze ulegli złej namowie. Turnieje tenisistów zawodowych nie posiadają żadnej wartości sportowej i wynik ich jest bez znaczenia“

Aby poszczególnym związkom dać czas zapoznać się ze szczegółami prac komisji amatorskiej, postanowiono na dzień 30 lipca zwołać nadzwyczajny kongres do Londynu, na którym sprawa ta zostanie definitywnie załatwiona.

Delegat Ameryki usiłował przeprowadzić zezwolenie na organizowanie tzw. turniejów otwartych, lecz bez powodzenia Amerykanie nie dają się przekonać, iż wprowadzenie takich turniejów oznaczałoby faktyczny koniec tenisu amatorskiego. — Ponieważ sprawa amatorstwa nie została definitywnie załatwiona, przeto delegat Niemiec wycofał wniosek o zorganizowanie turnieju olimpijskiego w r. 1936. Kongres przyjął nowych członków: Kolumbję, Estonję, Peru i kolonję Kenya.

RAN ZWYCIĘŻA

Nadeszła wiadomość z Ameryki o nowym sukcesie doskonałego polskiego pięściarza zawodowego Edwarda Rana.

Pokonany niedawno przez Polaka bokser Eddie Anderson zażądał rewanżu, aby zrehabilitować się za poprzednią przegraną. Spotkanie odbyło się w Teqasie, w mieście El Paso.

Po dziesięciu rundach walki, w których Ran przez cały czas zdecydowanie przeważał, odniósł on zwycięstwo na punkty, bardziej jeszcze przekonywujące, jak za pierwszym razem.

Mecz z Tony Herrerą, który miał stoczyć Ran po zwycięstwie nad Andersenem, został narazie odłożony, natomiast Polak walczyć ma w tych dniach z doskonałym pięściarzem Tracy Coq'em.

Po ostatnich sukcesach popularność Rana w Ameryce znowu wzrasta, to też można się spodziewać, że już w niedługim czasie odzyska swoją dawną, doskonałą pozycję na międzynarodowych ringach.

LAPPALAINEN O NARCIARSTWIE POLSKIEM

Znany fiński narciarz Lappalainen, który w sezonie bieżącym zimowym trenował polskich narciarzy, w następujący sposób wypowiedział się o polskim materjale narciarskim i jego horoskopach:

— Polska ze zdumiewającą energją pracuje nad rozwojem swego sportu; to państwo przyszłości. Jest to naturalnie zupełnie zrozumiałe, że w ciągu miesiąca nie mogłem osiągnąć wielkich wyników, ale poczekajcie trochę i uważajcie, tu na Północy: Polska ma materjał, a przedewszystkiem płomienną energję i śledzi z otwartemi oczyma rozwój sportowy całego świata.

Zdaje mi się, że w Polsce przywiązują większą wagę do skoków narciarskich, niż do biegów. Gdyby tak było, to wielka szkoda. Jeśli bowiem chodzi o materjał na biegaczy, to Polska nie ustępuje Północy. W każdym razie jestem z mego pobytu bardzo zadowolony i nie mam pretensji, że moi uczniowie nie omieszkali dać mi parę razy „w skórę“.

NOWE PŁYWACKIE REKORDY KOJACA.

Głośny rekordzista światowy w pływaniu na wznak Kojac, znajduje się w doskonałej formie.

W nowym Bruświku osiągnął na przestrzeni 440 i 500 yardów dwa nowe rekordy świata, wynoszące 5.28,8 i 6.14.2. Rekordy te nie będą jednak notowane w oficjalnej ilości rekordów.

Ważniejsze zdarzenia piłkarskie

ELIMINACJE DO PIŁKARSKICH MISTRZOSTW ŚWIATA: Włochy—Grecja 4:0 (2:0) w Medjolanie 25.000 widzów bramki strzelili Cuarisi, Meazza i Carrari. — **Węgry—Bułgarja 4:1 (1:1)** w Sofji 1500 widzów, Bułgarja prowadziła przez Bajkuszeffa, bramki dla Węgrów zdobyli Szabo, Teleky, Toldy i Markos. Rewanż Bułgarja—Węgry 18. 4 w Budapeszcie, przedtem gra Bułgarja z Austrją 12. 4 we Wiedniu.

MECZE MIĘDZYPAŃSTWOWE I MIĘDZYMIASTOWE: Czechosłowacja—Francja 2:1 (1:1) w Paryżu, bramki strzelili Swoboda, Sobotka, bohaterem był bramkarz Planiczka. — **Czechosłowacja—Rumunja** o puhar amatorski Europy w Pardubicach 2:2 (1:1). Sędziował doskonale i ku zadowoleniu obu stron p. Schneider z Krakowa. — **Austrja—Szwajcarja** puhar Europy zawodowców w Genewie 3:2 (1:0), bramki zdobyli Bican, Kaburek, wyrównują Bossi i Kielholz, ustala Bican. — **Wiedeń—Prag** we Wiedniu 3:3, widzów 22.000, bramki strzelili Bubenicek (2), Sindelar, Scheidl Junek, Walzhofer, sędzia Klein z Budapesztu. — **Luxemburg—Półn. Francja 4:2** w Reims, **Budapeszt—Brno 8:2** w Budapeszcie, **Szwajcarja B—Alzacja 4:1** w Strassburgu. — **Szkocja—Angla** amatorzy w Glasgowie 3:2 (0:2).

LIGA ANGIELSKA: Arsenal—Wolverhampton 3:2, **Derby County—Chelsea 1:0**, Birmingham — Portsmouth 3:1, Aston Villa—Middlesborough **2:1**, Everton—Sheffield United 4:0, **Blackburn—Leicester** 3:1, Leeds—Liverpool 5:1, **Manchester—Stoke** 4:2, Tottenham—Newcastle 3:1, **Westbromwich—Albion** 6:5. Prowadzi zatem nadal **Arsenal przed** Huddersfield, Derby County i Tottenham

WYNIKI KRAJOWE: Śląsk. Ruch—**Naprzód** 4:1, IFC—Dąb 2:1, Wawel—Pogoń **4:1, Pocztowe** PW—ZKS 9:0, Diana—Preussen Gliwice 1:0. **Warszawa.** Gwiazda—Elektryczność 3:1, Skra—**Marymont** 2:0, Sarmata—Znicz 2:2, Legja komb.—**Bar-Kochba** 10:1 — **Lwów.** Pogoń—Świteź **7:3, Biały** Orzeł—Hasmonea 1:0 w. o. — **Poznań.** Cegielski—Sparta 3:1, Polonia Leszno—**Warta B 4:3**, Ostrowski—Sokół Leszno 7:3, **Legja—Unia Kościan** 5:1. — **Łódź.** LTSG—Union **Touring 0:0, Hakoah**—Widzew 2:2, Makkabi—Wima 1:0, **WKS**—Strzelecki 1:1, **ŁKS B—Kaliski** 2:0. — **Bielsko.** Hakoah—Leszczyński 1:1, BBSV—Biała **Lipnik** 4:3, Koszarawa (Żywiec)—Sturm 4:0. — **Będzin** Hakoah—Brynica 1:0. — **Równe.** Hasmonea—**TKS** 1:0, WKS—Hakoah 2:0. — **Przemyśl. Polonja**—Ukraina Lwów 4:0. — **Toruń.** TKS—**Goplanja 2:1**, — **Bydgoszcz.** Gedanja—Polonja 2:0. — **Tarnów.** Tarnovia—Krowodrza (Kraków) 2:1 m A kl. — **Nowy Sącz.** Sandecja—Makkabi 10:0. — **Kraków.** Mistrz kl. B. Unja—Nadwiślan 0:0, Patria—Łobzowianka 1:0, Hakadur—Sparta 0:0, Polonja—Jutrzenka 5:1, ŻFG—Czarni 2:0, Prądniczanka—Siła 4:2. **Towarzyskie: Cracovia B—Garbarnia B** 1:0.

JEDYNY MECZ LIGOWY W POLSCE w czasie świąt wielkanocnych odbędzie się dnia 2 kwietnia w Warszawie między drużynami Legja—Polonja.

MECZE PIŁKARSKIE WIELKANOCNE W POLSCE: w Krakowie gra Wacker Wiedeń z Wisłą i Cracovią, a ewent. 4/4 z teamem reprezentacyjnym Polski, we Lwowie Bocskai Budapeszt z Pogonią, w Łodzi Szegedi (Węgry) z ŁKSem, w Poznaniu Warta z Victorią (Berlin), w Król. Hucie Cechie Karlin (Praga) z AKSem, w Bydgoszczy, Toruniu, Grudziądzu i na Śląsku także drużyny niemieckie, we Wilnie Wawel z Krakowa — Mistrz Polski Ruch z Wielkich Hajduk bawić będzie w Pradze, gdzie gra z Bohemians i zwycięzcą spotkania Victoria Žižkov—DFC.

KRAKÓW—WARSZAWA mecz piłkarski odbędzie się 15 kwietnia br. w Warszawie.

TRENERZY ZAGRANICZNI W POLSCE. Znany ongiś napastnik wiedeńskiego Rapidu obejmuje z dniem 1 kwietnia br trening lwowskiej Pogoni, Wieser zaś Ruchu z W. Hajduk.

---

trzęsionem aucie. Jej przyjaciel Gustaw ma przyszłość przed sobą, bez wątpienia. Już dziś to można było wywnioskować, patrząc, jak urządził sobie wystawę tych wszystkich skarbów, które czyniły go bogatym i szczęśliwym. Sybila była z usposobienia sceptyczna, sceptyczna nawet wobec samej siebie, nie przeceniała własnych uzdolnień. Wiedziała, że jej nowelki i opowiadania wyróżniały się ponad przeciętny poziom, były jakby czyściutko wycyzelowane, ponadto posiada własny styl. Ale trawiła ją tajemna tęsknota, żeby wystąpić z jakimś większym utworem, żeby napisać coś epicznego, powieść, zwierciadło epoki.

„Przeznaczona nam jest praca, lecz nie sądzone jej ukończenie“. Zapamiętaj to sobie, łaskawa pani Zapamiętaj to sobie, Sybilo.

Jej przyjaciel Gustaw prawdopodobnie ukończy swą biografję Lessinga. Uśmiechnęła się złośliwie i pokornie. Nie, nie zazdrościła mu wcale

• • •

Uczniowie ósmej klasy gimnazjum im. Królowej Luizy dyskutowali żywo na pauzie między lekcją niemieckiego a matematyki. Kierownictwo szkoły zadecydowało dopiero teraz, kto będzie zastępował zmarłego w tragiczny sposób doktora Heinziusa. Wybór padł ostatecznie na dra Bernarda Vogelsanga, pełniącego dotychczas obowiązki nauczyciela w Tylży — na człowieka, o którym dyrektor Francois w czasie zebrania urodzinowego u Gustawa Oppenheima wypowiedział, że żywi pewien lęk przed nim. Uczniowie byli bardzo ciekawi, jaki będzie ten nowy profesor, jakiego pokroju to człowiek. Naogół dla berlińskich chłopaków był to kąsek nielada, taki belfrzyna prowincjonalny. Zgóry czuli się silniejsi niż on. Cóż taki mizerak może wiedzieć o prawdziwem, wielkomiejskiem życiu? Czy w tej jego Tylży jest kolej podziemna, jest stadjon, jest lotnisko, jest Lunapark, jest Friedrichstrasse? — Pozatem uczniowie skądciś wywąchali, że doktór Vogelsang miał opinję nacjonała. W gimnazjum im. Królowej Luizy, pod zarządem łagodnego, liberalnego dyrektora Francois nacjonalizm nie cieszył się sympatją

Uczeń Kurt Baumann opowiadał po raz setny historyjkę, która się wydarzyła w gimnazjum im Fryderyka Wielkiego; już tam uczniacy pokazali nauczycielowi Schultesowi nacjonaliście, gdzie raki zimują. Gdy zaczął opowiadać swoje bzdury chłopcy dalej mruczeć zza zaciśniętych zębów. Trenowali się tygodniami do tego występu, tak, że jednostajne mruczenie zagłuszało głos nauczyciela, ale po twarzach chłopców nic a nic nie można było poznać. Początkowo profesor Schultes myślał, że ten jednostajny szmer powoduje samolot Chłopcy upewnili go o słuszności tego przypuszczenia. Ale gdy samolot zjawiał się regularnie, ilekroć zaczynał klepać swe bogo-ojczyźniane komunały, pan profesor zwąchał pismo nosem. Nie mógł tylko zmiarkować, co właściwie powoduje ten szmer: centralne ogrzewanie, rury wodociągowe czy jacyś ludzie w piwnicy? Chłopcy nie spieszyli z pomocą do odcyfrowania tej zagadki. Pan Schultes był to człowiek nerwowy, wrażliwy. Kiedy mruczenie rozległo się po raz czwarty, odwrócił się do ściany ze łzami w oczach

Później coprawda, skoro dyrektor ujął śledztwo w swoje ręce, uczniowie — narodowcy nie wytrzymali i puścili parę: hersztowie spisku zostali ukarani. W każdym razie uczniowie z gimnazjum im. Fryderyka Wielkiego zdobyli się na pewną demonstrację. Metodę tę możnaby zastosować i w gimnazjum im. Luizy, gdyby temu frajerowi z Tylży przyszło do głowy zagrać na tej samej dudce

Henryk Lavendel nie uważał tej metody za odpowiednią do zastosowania. Siedział na pulpicie ławki — silny, krępy chłopak — i już to wyciągał, już to kurczył nogi, jak podczas ćwiczeń gimnastycznych. Mimo, iż był niezbyt wysokiego wzrostu, wyglądał na lepiej rozwiniętego, niż niektórzy jego koledzy.

Cerę miał świeżą i smagłą, gdyż wszystek wolny czas zużywał na trening na wolnem powietrzu.

— Nie, to się nie nadaje — rzekł, w zamyśleniu spoglądając na czubki swych butów. — Pierwszy raz może wywołać jakiś efekt, no, może i drugi raz — ale za trzecim przyłapią z pewnością.

— A znasz inny sposób? — spytał Kurt Baumann, zlekka urażony.

Henryk Lavendel obejrzał się wokoło, lekko wzruszywszy ramionami, rzucił:

Tylko bierny opór. Jedynie skuteczny sposób postępowania.

Bertold patrzył swemi śmiałemi szaremi oczyma na kuzyna. No, takiemu Henrysiowi to dobrze. Po pierwsze to Amerykanin, od czasu do czasu wtrąca nawet jakieś angielskie słówko, po drugie jako bramkarz reprezentacyjnej drużyny piłki nożnej jest niezastąpiony, obie te okoliczności muszą wywrzeć odpowiednie wrażenie na nowym nauczycielu. Dla niego, Bertolda, sprawa przedstawia się w sposób bardziej skomplikowany. Nietylko dlatego, że nowy nauczyciel wykładać miał historję i język niemiecki, ulubione przedmioty Bertolda, ale przedewszystkiem dlatego, że od tego człowieka zależy, czy Bertold będzie mógł wygłosić swój referat o humaniźmie

(Ciąg dalszy nastąpi).

KRONIKA

MARZEC
27
WTOREK

Wschód słońca 5 m. 13

Zachód słońca 17 m. 47

11 Nisan 5694

25-lecie Tel Awiwu i Targi Lewantyńskie

Z Palestyny nadchodzą wiadomości o wielkich przygotowaniach z Targami Lewantyńskiemi i z Jubileuszem 25-lecia pierwszego żydowskiego miasta Tel Awiwu. Nadchodzące relacje świadczą o niezwykle wzmożonym ruchu turystycznym, który prawdopodobnie tym razem prześcignie wszystkie dotychczasowe sezony turystyczne. Targi Lewantyńskie, pomyślane pierwotnie jako impreza stosunkowo niewielka, stają się powoli imprezą o skali światowej. Największe państwa świata zgłaszają swój akces i budują własne pawilony na terenach Targów Lewantyńskich, gdzie już od miesięcy wre gorączkowa praca z powodu zbliżającego się terminu otwarcia Targów. Prasa wszystkich państw poświęca Targom w Tel Awiwie sporo miejsca, uważając je za wydarzenie o pierwszorzędnem znaczeniu. Z okazji Targów Lewantyńskich płynie do Palestyny silny prąd turystyczny, który objął tym razem również wszystkie państwa a ruch okrętów turystycznych w tym okresie będzie szczególnie wzmożony.

Już same Targi Lewantyńskie są silnym momentem przyciągającym dla turysty Żyda, a cóż dopiero jeśli wemiemy pod uwagę możność całkowitego zwiedzenia kraju, zapoznania się z jego sytuacją, zaznajomienia się z nowem życiem żydowskiem tworzącem się dziś w Palestynie, z nowemi wspaniałemi instytucjami żydowskiemi i z tym całym wielkim dorobkiem, jaki żydostwo stworzyło w Palestynie! Tym celom służyć ma druga wycieczka organizowana przez Egzekutywę Organizacji Sjonistycznej dla zach. Małopolski i Śląska oraz przez nasze Wydawnictwo. Z inicjatywy tych dwóch instytucyj organizuje się obecnie wycieczkę, która podobnie jak pierwsza ma na celu dokładne zwiedzenie kraju i danie możności bezpośredniej obserwacji życia palestyńskiego. A inicjatywa ta jest jedną z nielicznych możliwości odpowiednio zorganizowanej i planowo przeprowadzonej podróży do Palestyny. Pierwsza wycieczka dzięki właśnie należytej i planowej organizacji uwieńczona została pełnym sukcesem. Ma to zaś w obecnej chwili szczególne znaczenie, chociażby ze względu na wielkie imprezy, które odbędą się w Palestynie w związku z Targami Lewantyńskiemi i 25-leciem jubileusz. Tel Awiwu.

Jakób Leszczyński w Krakowie

Staraniem czytelni dla inteligencji pracującej im. Dra M. Rosenfelda wygłosi w poniedziałek 2 kwietnia br., o g. 8 wieczór w sali Reprezentacyjnej Żyd. Domu Akademickiego (Przemyska 3) znany ekonom sta żydowski, korespondent gazet amerykańskich, Jakób Leszczyński odczyt nt.:

„Położenie narodu żydowskiego w obecnych niespokojnych czasach".

Treścią referatu będzie: obecne położenie ekonomiczne, kulturalne Żydów niemieckich; ich rola w tamtejszem życiu gospodarczem; załamanie się stanu ekonomicznego Żydów całego świata w związku z reakcyjnemi prądami; emigracja i praca jako wyzwolenie dla Żydów.

Osoba referenta, jakoteż temat wzbudziły powszechne zainteresowanie.

Bilety wcześniej do nabycia w lokalu „Poale Sjonu", Miodowa 39, I. p.

Pensje dla urzędników państwowych przed świętami

Rozporządzenie rady ministrów z dn. 20 stycznia br. ustala termin płatności pensyj urzędniczych na pierwszy dzień każdego miesiąca zgóry. Ponieważ 1 kwietnia przypada w r. b. w pierwszy dzień Wielkiejnocy, Stowarzyszenie urzędników państwowych R. P. poczyniło starania o przyspieszenie wypłaty poborów.

Zabiegi te zostaną uwzględnione. Wypłata poborów odbędzie się prawdopodobnie w czwartek, najpóźniej w piątek.

Ruch przedświąteczny na kolejach

Władze kolejowe czynią energiczną przygotowania w związku z oczekiwanem ożywieniem ruchu przedświątecznego na kolejach. Władze mają w świeżej pamięci wszystkie te niemal dantejskie sceny, jakie się rozgrywały na dworcach kolejowych we zasie ub. świąt Bożego Narodzenia i nie chcą dopuścić do powtórzenia się tych skandali. Ruch kolejowy będzie w ten sposób unormowany, że pasażerom sprzedawne będą bilety na specjalnie oznaczone pociągi.

Nadto uruchomiony będzie szerg pociągów dodatkowych.

Eksmisja „Domu robotniczego" z ul. Dunajewskiego

W wyniku szereg razy odraczanej rozprawy, wytoczonej przez Ubezpieczalnię Społeczną w Krakowie przeciwko Towarzystwu „Dom Robotniczy" przy ul. Dunajewskiego o eksmisję z powodu zalegania zapłat czynszowych, sędzia dr. Kramarczyk ogłosił wczoraj o godzinie 12-tej w południe wyrok.

Na mocy wyroku zasądzono „Dom Robotniczy" na ponoszenie kosztów sądowych w wysokości 2.011 zł., natychmiastowe — bo do dnia 31 marca — opróżnienie domu, a wyrokowi temu nadano rygor natychmiastowej wykonalności, po złożeniu przez Ubezpieczalnię Społeczną kaucji w wysokości 6.000 zł.

— **DYŻURY LEKARZY.** Dziś we wtorek mają dyżur — w nocy: dr. Gradziński — Starowiślna 20, tel. 139-75, dr. Jurkowicz Amalja — Wrzesińska 9, tel. 134-80, dr. Nowak — Józefitów 21, dr. Ralski — Zyblikiewicza 5.

— **DZIŚ NOCNY DYŻUR APTEK:** Rynek A—B 43, ul Gertrudy 1, Krowoderska 74, Konopnickiej 3, Krakowska 9, Mogilska 16 i plac Zgody 18.

— **POSIEDZENIE EGZEKUTYWY ORGANIZACJI SJONISTYCZNEJ.** Dziś we wtorek o godz. 3 pop. posiedzenie Egzekutywy Organizacji Sjonistycznej

— **HOJNY DAR DLA ŻYD. TOWARZ. MUZYCZNEGO.** Nieodżałowanej pamięci, przedwcześnie zgasły dr Edmund Schenker zebrał jako meloman muzyczny piękną i bardzo bogatą bibljotekę muzyczną, składającą się z wielkiej ilości partytur dzieł symfonicznych i operowych dawniejszej i współczesnej literatury. Dla uczczenia Jego pamięci ofiarowali rodzice pp. Ferdynand i Matylda małż. Schenkerowie tę nader wartościową bibljotekę Żydowskiemu Towarzystwu Muzycznemu w Krakowie, którego bardzo gorliwym i czynnym członkiem był ś.p. Zmarły. Z dzieł tych stworzy Żyd. Tow. Muz. osobny dział imienia ś.p. dra Edmunda Schenkera. Ten wysoce obywatelski czyn pp Schenkerów spotkał się z żywem uznaniem szerokich sfer publiczności żydowskiej.

— **AUDYCJE „DYBUKA" Z MEDJOLAŃSKIEJ OPERY LA SCALI** na koncertowym aparacie radjowym „Telefunken" urządza dziś we wtorek Stow. „Solidarność" B'nei B'rith w lokalu przy ul. św. Gertrudy 7. Początek o godz. 8'30 wiecz. Wstęp dla członków i wprowadzonych gości.

— **W SPRAWIE KSIĄG HANDLOWYCH.** W związku z zapowiedzianym na dzień 21 kwietnia br. godz. 6'30, odczytem p. adw. dra Izydora Leuch tera pt. „Prawidłowość ksiąg handlowych według praktyki władz skarbowych i orzecznictwa Najw. Trybunału Adm". zwraca się Dyrekcja Żyd. Średniej Szkoły Handlowej w Krakowie do wszystkich osób, interesujących się powyższym tematem z prośbą, aby zechciały przedłożyć na ręce Sekretarjatu Szkoły ustnie lub na piśmie ewentualne zapytania lub wątpliwości, związane z tematem odczytu. Podniesione wątpliwości i pytania poda Dyrekcja Szkoły do wiadomości prelegenta, który będzie miał możność objęcia ich swym odczytem i wyczerpującego omówienia. Ustne zgłoszenia przyjmuje Sekretarjat Szkoły codziennie z wyjątkiem sobót i świąt od 9-tej do 13-tej.

— **WYKŁADY DLA RODZICÓW.** Dziś we wtorek o godz. 19-tej odbędzie się w Gimn. żeń. im. Król. Jadwigi (Rynek gł. 31) wykład dra med. Chłopickiego: Psychika dziecka w wieku dojrzewania.

KĄCIK MODY.

Kaprysy mody

Paryż — wszechwładny tyran i dyktator mody — nie zadowolił się rewolucją w dziedzinie tualet fryzur, kapeluszy — słowem nie ograniczył się do osoby pani, lecz sięgnął dalej, do życia osobistego, do mieszkania, jadalni, a ostatnio nawet do sypialni. Wiosenne słońce poranka zastanie panią w łóżku otuloną pastelowemi jedwabiami, batystami lub nansukami. Te kolorowe tkaniny barwione są w tak doskonały sposób, że nietylko znoszą bez zastrzeżeń pranie, ale nie buntują się nawet przeciwko gotowaniu. Znaliśmy dotychczas nansuki i batysty w drobniutkie kwiatuszki, obecnie dystansują je jedwabne tkaniny kolorowe. Barwna bielizna pościelowa bywa w odcieniach: różowym, łososiowym, w dyskretnych odcieniach błękitu, złota, zieleni. Rzecz naturalna, że ta nowość pociąga za sobą inną — kolorową pościel wymaga odpowiedniej bielizny osobistej. Modne koszule nocne mało różnią się od strojnych sukien wieczorowych. Pełne są ażurów, falbanek, koronek i wstążek. Narazie można tylko wzdychać do tej szczęśliwej chwilki, kiedy cienkie kolorowe tkaniny bieliźniane dostępne będą dla każdego.

Kapelusz pani, jak sygnalizuje Paryż, nie będzie jednak nieubłaganym tyranem. Podniesiona klapa, bezlitośnie obnażająca wszystkie niedokładności cery, co szczególnie niemiłe jest na wiosnę, będzie modą przejściową. Wiosenne kolekcje obfitują w całą masę klosików i kanotierków w przeróżnych odmianach. Dotychczas ulubionem przybraniem jest wstążka w niebieskim kolorze, niczem skrawek wiosennego nieba, co szczególnie wdzięcznie wygląda przy czarnym kapeluszu. **Rękawiczki** tegoroczne są wszystkie ze sztylpami w najrozmaitszych odmianach i fasonach. Bardzo praktyczne są sztylpy odpinane, które można zastosować do kilku par rękawiczek. Paryż lansuje: pantofel, sztylpy i torebkę z tej samej skóry. Naogół wszystkie prawie pantofle wiosenne przybrane są wężem, jaszczurką, żabą lub krokodylem.

Szal stał się już nieodzowną częścią garderoby, każde z pań i noszony jest do sukien, płaszczy i kostjumów. Odpowiednio do okazji uszyty bywa z jedwabiu, wełny, tafty lub angory, ręcznie dziany. Kraty, pasy, kropki — oto odpowiednie desenie na szaliki. Ostatnią nowością w dziedzinie kołnierza jest oficerski kołnierzyk. Czasem przylega on zupełnie ściśle do szyi zapięty jest na spinkę zrobioną z dwóch guzików z drzewa lub skóry, albo też odstaje trochę — i wtedy widoczne jest podbicie z innego materjału, stonowane z jakimś szczegółem tualety. Miłem i wdzięcznem uzupełnieniem spacerowego kostjumu będzie w obecnym sezonie kamizelka. Uszyta z tego samego co spódnica materjału, złoży się ona na ładną całość o charakterze sportowym. Kamizelka taka, zapięta przez przód na jeden lub dwa rzędy drewnianych guzików, z szalikiem wiązanym w kokardę, lub też z szerokiemi klapami i przeciętemi kieszonkami, stanowić będzie bezsprzecznie ładny i twarzowy strój odpowiedni do noszenia przed południem lub też doskonale nadający się do podróży. Angielska suknia wełniana, jumper lub żakiecik bardzo chętnie i często ozdabia się białym pikowym kołnierzykiem i mankiecikami. Z piki robi się również rulony, plecionki i inne bardziej skomplikowane upiększenia.

Céline.

Żydzi nie korzystają z towarów i usług kraju, który im odebrał równouprawnienie

Z GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 26. 3. 1934. **Akcje utrzymane. Dolar lekko mocniej.**

Papiery procentowe: 3-proc. Poż. budowlana 42.75.

Zebranie giełdowe przeszło pod znakiem tendencji na ogół utrzymanej. Zapotrzebowanie w dalszym ciągu słabe. Większość papierów bez notowania. Do tranzakcyj doszło jedynie z papierów procentowych 3-proc. Poż. budowlanej na kursie ustalonym lekko mocniej. Obroty stosunkowo niewielkie.

Na pogiełdziu sytuacja podobna. Robiono Cegielskim po kursie 8.25.

Waluty i dewizy oficjalnie bez notowania.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych nastrój dla dolara gotówkowego nieco mocniejszy. Podaż na ogół dostateczna przy nieco silniejszem zapotrzebowaniu. W Krakowie dolar gotówkowy 5.26—5.29, czeki bankowe 5.28—5.31, Bank Polski płacił za dolara 5.26. Z innych walut Funt szterling 26.90—27.20, Frank szwajcarski 171.25—171.75. Marka niemiecka gotówka 209—210, wypłata 210.25—211, Korona czeska gotówka 21.30—21.75.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 26. 3. Kursy zamknięcia: **Akcje:** Bank Polski 79, Lilpop 11.85, 11.95, Starachowice 11.25, 11.15, 11.20. Tendencja utrzymana. **Papiery procentowe:** 3-proc. budowlana 42.40, 42.50, 4-proc. inwestycyjna 111.50, 112.50, 4-proc. inwestycyjna seryjna 118, 5-proc. konwersyjna 61.50, 5-proc. konwersyjna kolejowa 56.50, 6-proc. dolarowa 72.25, 72.50, 4-proc. dolarowa (dolarówka) 52.50, 7-proc. stabilizacyjna 58.63, 58.50. Tendencja mocniejsza, najsilniej zwyżkowała 4-proc. poż. inwestycyjna zyskując o 3 złote na sztuce. Listy zast. Bku Gosp. Kraj. i Bku Roln. bez zmiany.

Dewizy: Belgja 123.65, Gdańsk 172.82, Holandja 357.50, Londyn 27.08, Nowy Jork czek 5.30 i pół, 5.30 i jedna czw., Nowy Jork telegr. 5.30 i trzy czw., Oslo 136.05, Paryż 34.95, Praga 22.03 i pół, Sztokholm 139.65, Szwajcarja 171.47, Włochy 45.57, Berlin 210.70. Tendencja niejednolita. Począwszy od 24 bm. dewiza na Berlin notowana jest oficjalnie.

DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE

Warszawa, 26. 3. W dniu dzisiejszym dolarem obracano po kursie 5.27 i pół, przy tendencji mocniejszej. W godzinach wieczorowych wymieniano orjentacyjnie kurs dolara w płaceniu 5.27 oraz 5.29 w towarze przy tendencji utrzymanej.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 26. 3. 1934. Ceny tranzakcyjne: żyto 460 ton 14.75, 165 ton 14.70, 15 ton 14.65. Ceny orjentacyjne bez zmian. Ogólne usposobienie spokojne.

Województwo skreśla wszystkie subwencje palestyńskie kahału krakowskiego

Gmina żydowska skazana na 200 zł grzywny lub 4 dni aresztu...

Kraków, 27. marca

Na wstępie niedzielnego posiedzenia Rady Gminy żydowskiej w Krakowie zakomunikował prezes zarządu p. dr. Landau, iż uchwalony przez Radę budżet gminy na rok 1934 odesłało Województwo z pewnemi dość znacznemi zmianami. Najprzykrzejsze wrażenie wywołał wśród radców fakt, że **Województwo i tym razem skreśliło pozycje w budżecie, przeznaczone na cele palestyńskie.** Podczas gdy w latach ubiegłych ofiarą p. feserenta wojewódzkiego padały tylko subwencje na Keren Kajemeth i Keren Hajesod, to tym razem zdaje się, „dla miłej zgody“ — jak się wyraził jeden z radców ortodoksyjnych — skreślono także i subwencję, przeznaczoną na agudystyczny Keren Hajiszuw. Urząd wojewódzki konsekwentnie trwa na stanowisku, że subwencje na cele palestyńskie nie dadzą się pomieścić w ramach ustawy o ustroju gmin żydowskich.

W sprawie tej zabrał głos wiceprezes rady p. Stempel, który dał wyraz rozgoryczeniu z powodu nieuzasadnionego skreślenia pozycyj palestyńskich przez Urząd wojewódzki. Jako przedstawiciel ortodoksji mowca stwierdza, **że popieranie kolonizacji żydowskiej w Palestynie jest religijnym nakazem każdego Żyda**, toteż uchwalenie subwencji na cel palestyński przez Radę Gminy nie oznacza przekroczenia kompetencji kahału. Jest to zgodne z artykułem 3. o ustroju gmin żydowskich, który postanawia, że zadaniem gminy jest piecza nad religijnemi potrzebami ludności żydowskiej. Decyzja Województwa — oświadcza mówca — pozostaje w sprzeczności z linją polityczną rządu, znajdującą wyraz w utworzeniu Komitetu Propalestyńskiego.

Imieniem stronnictwa sjonistycznego domaga się radca **Lauterbach** wystosowania rekursu do Ministerstwa przeciwko decyzji Urzędu wojewódzkiego. Jest rzeczą conajmniej niezrozumiałą, oświadcza mowca, że specjalnie Województwo krakowskie skreśla subwencje na cele palestyńskie, podczas gdy w innych województwach oraz w Warszawie subwencje te stale są przez władzę nadzorczą zatwierdzane. Równocześnie porusza mowca sprawę **Mifal Usyszkin**, akcji mającej na celu skolonizowanie 50 rodzin żydowskich z Krakowa w Palestynie. Mówca zaznacza, iż kierownictwo akcji zwróciło się do kahału z prośbą o wyasygnowanie pewnej kwoty na ten cel, jednakże mimo upływu kilku miesięcy żadna odpowiedź w tej sprawie nie nadeszła. Byłoby zaś nie do pomyślenia, aby kahał krakowski w przeciwieństwie do wszystkich niemal gmin żydowskich w naszej dzielnicy nie ofiarował ani grosza na tak szlachetny cel. Mowca stawia w tym kierunku odpowiednią rezolucję, którą uchwalono.

W sprawie subwencyj palestyńskich zabrał też głos p. prezes zarządu, który też już przyznaje, że „sprawa Palestyny nie jest już rzeczą jednej partji, ale całego żydostwa. W toku dalszych wyjaśnień p. prezydenta wychodzi na jaw szczegół ciekawy, że oto Województwo skazało gminę żydowską w osobie jej prezesa **na 200 zł. grzywny, względnie cztery dni aresztu** za niezatrudnienie odpowiedniej ilości inwalidów. Gmina odwołała się w tej sprawie do sądu i proces wygrała.

Po uchwaleniu rezolucyj radcy Lauterbacha w sprawie wniesienia rekursu do Ministerstwa, Rada bez dłuższej dyskusji uchwaliła wymiar podatku wyznaniowego na rok 1934. Ze statystyki, przytoczonej przez p. prezydenta zarządu, wynika, że ilość opodatkowanych obywateli żydowskich w Krakowie wynosi 4.350 osób. — Najniższy wymiar 5 zł. otrzymało 246 osób, najwyższy — 1.000 zł. — 12 osób.

Telefonem z Warszawy

Warszawa, 26. 3. (Sin) Jak wiadomo od r. 1930 wstrzymane były awanse urzędnicze. Awanse te zostaną przywrócone z dniem 1 maja br.

Aż do czasu wydania przez p. Prezydenta dekretu o moratorjum mieszkaniowem komornicy nie będą wykonywali uprawomocnionych już wyroków eksmisyjnych.

Ministerstwo Komunikacji wydało rozporządzenie o obniżeniu czynszów w domach kolejowych. Rozporządzenie to wchodzi w życie z dniem 1 kwietnia. W Warszawie zniżka wyniesie 13—18 proc., w miastach o ludności ponad 80.000 mieszkańców 16—20 proc.

Dziś w procesie Ruszczewskiego zaszła niespodziewana przerwa. Oto rzeczoznawcy nie przygotowali należycie swego materjału, wskutek czego rozprawa została odroczona do środy.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 26. 3. Kursy zamknięcia: Dewizy: Paryż 20.38, Londyn 15.78, Nowy Jork 309.75, Bruksela 72.12 i pół, Medjolan 26.55, Madryt 42.20, Amsterdam 208.40, Berlin 122.85, Wiedeń oficjalny 73.30, Wiedeń noty 56.30, Sztokholm 81.40, Oslo 79.30, Kopenhaga 70.50, Praga 12.84 i pół, Warszawa 58.32 i pół, Białogród 7, Ateny 2.95, Konstantynopol 2.50, Bukareszt 3.05, Helsinki 6.96, Japonja 93, Buenos Aires 78. Tendencja niejednolita.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie L. 94, w Paryżu fr. fr. 1575, w Zurychu dol. 65 przy tendencji utrzymanej.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 24. 3. Kursy otwarcia: Dillonowska 81.25, Stabilizacyjna 100, Dolarowa 69, Warszawska 63, Śląska 61.75. Kursy zamknięcia: Dillonowska 81.50, Stabilizacyjna 99.75, Dolarowa 71.25, Warszawska 63.25, Śląska 63. Tendencja utrzymana.

GIEŁDA METALI W LONDYNIE

Londyn, 26. 3. Cynk dost. natychm. 14 3/4, termin. 15, cyna natychm. 237 3/8—237 1/2, termin. 235 1/4—235 3/8, Banka 242 1/4, Straits 240 1/2, ołów natychm. 11 5/8, termin 11 7/8, miedź natychm. 32 5/16—32 7/16, termin. 32 9/16—32 5/8. Elektrolit 35 1/2—36.

Koniec wyborów powszechnych w Austrji

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń, 26. 3. (W) **Podczas przemowienia wygłoszonego wczoraj w Klosterneuburg oświadczył kanclerz Dollfuss, że przyszła konstytucja austrjacka nie uznaje żadnych wyborów powszechnych ani do instytucyj parlamentarnych związkowych, ani do krajowych. Kwestja wyboru prezydenta związkowego nie została jeszcze rozwiązana.**

Wielka demonstracja antyfaszystowska w Tulonie

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Paryż, 26. 3. (M) **W Tulonie doszło wczoraj do olbrzymiej demonstracji antyfaszystowskiej urządzonej staraniem komitetu do walki z faszyzmem. Demonstracja minęła bez większych zajść, jednakże policja w obawie, aby nie doszło do zaburzeń zażądała z Marsylji pomocy w sile 250 żandarmów.**

WIADOMOŚCI PIŁKARSKIE.

Medjolan, 26. 3. (PAT). W meczu piłkarskim o mistrzostwo świata Włochy pokonały Grecję 4:0.

* * *

Budapeszt, 26. 3. (PAT). Piłkarska reprezentacja Brna uległa reprezentacji Budapesztu w kompromitującym stosunku 8:2 (2:1).

Budżet m. Krakowa na Radzie miejskiej

Wczorajsze posiedzenie Rady m. Krakowa stało pod znakiem wielkiego

eksposé budżetowego prezydenta miasta Dra M. Kaplickiego,

który w przeszło godzinnej mowie poruszył całokształt zagadnień gospodarczych m. Krakowa.

MAŁE MAGISTRATY.

Pierwszą część mowy swej poświęcił prez. Dr. Kaplicki sprawom administracji, przyczem zapowiedział **reformę administracji** w kierunku decentralizacji. Dotychczasowe komisarjaty dzielnicowe **mają się stać małemi magistratami** o szerszych niż dotąd kompetencjach. Mowca zapowiedział przytem zniesienie szeregu wydziałów magistratu.

INWESTYCJE.

Inwestycje są żywotną koniecznością miasta, ale mowca nie jest entuzjastą dokonywania wielkich inwestycyj za pomocą pożyczek. W każdym razie nie jest entuzjastą, **wielkiej** pożyczki na inwestycje, bo Kraków nie stać na to. Inwestycje mogą być dokonane w trzech formach: 1) drogą specjalnych dotacyj, 2) drogą funduszów otrzymanych przez miasto zewnątrz i 3) drogą funduszów miejskich. Miasto wykorzystuje wszystkie możliwości. Zapomocą dotacyj z Funduszu pracy w sumie 118 tys. zł. buduje się

nowy wjazd na Wawel

na placu Bernardyńskim o bazaltowej nawierzchni, zaopatrzony w kwietniki. Z dotacji, dzięki ofiarności publicznej buduje miasto Muzeum Narodowe, a po ukończeniu budowy Muzeum prezydent ma zamiar zaapelować do ofiarności publicznej,

by Rynek krakowski wyłożyć wielkiemi kamieniami

na wzór placu Św. Marka w Wenecji, aby — jak mówi prez. Kaplicki — uczynić z Rynku krakowskiego wspaniały salon.

Do rzędu inwestycyj z funduszu państwowych zaliczyć należy plany budowy wielkich instytucyj jak

port w Płaszowie, nowy dworzec kolejowy, nowy gmach dyrekcji kolejowej, planowana budowa pałacu sprawiedliwości itp.

Do Krakowa ma być przeniesiona **Wojskowa Szkoła Sanitarna.**

Inwestycje, które miasto samo podejmie, to przedewszystkiem

przygotowanie gruntów podmiejeskich

pod budowę osiedli w Dębnikach, Płaszowie i w ulicy Jadwigi.

Do rzędu tych inwestycyj należy także **przygotowanie tzw. gruntów poaugustjańskich** obok cmentarza żydowskiego. Jestto obszar 17 morgów, przeznaczonych **dla rozszerzenia dzielnicy żydowskiej. Na gruntach tych powstać ma szkoła i hala targowa.**

Zarząd zamierza w najbliższej przyszłości wykonać nowe nawierzchnie szereg ulic i stworzyć

Nowy fundusz inwestycyjny

w kwocie 200 tys. zł. na budowę dróg i kanałów **w gminach przyłączonych.** Prezydent zapowiada budowę

wielkiego toru automobilowego długości długości 3.800 km.

dookoła Błoń. Budowa tego toru kosztować będzie 1.500.00 zł. ale fundusze na ten cel miasto otrzyma subwencje z Funduszu pracy i z innych źródeł. Tor ten ma być atrakcją Krakowa.

Znaczne inwestycje poczyni

Elektrownia miejska,

która przeprowadzi oświetlenie szeregu gmin podmiejskich.. Przy tej sposobności Aleja 3-go Maja, biegnąca wzdłuż Błoń otrzyma w całości oświetlenie.

Czy warto jeszcze rozpatrywać protesty wyborcze?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 26. 3. (Sin). Na wokandzie Sądu Najwyższego znalazły się dziś dwa protesty wyborcze, pierwszy przeciwko wyborcom do Sejmu z okręgu Płock i drugi z okręgu Przemyśl—Sanok—Brzozów—Krosno. Pełnomocnik Centrolewu adw. Benkiel wniósł o nierozstrzygnięcie odnośnie do pierwszego protestu, wobec tego, że na mocy art. 11 konstytucji ponowne wybory do Sejmu muszą się odbyć w r. 1935 tak, że uwzględnienie protestu i zarządzenie ponownych wyborów na tak krótki przeciąg czasu byłoby bezprzedmiotowe. Natomiast adw. Graliński wniósł o zbadanie protestu. Sąd postanowił sprawę umorzyć. Odnośnie do drugiego protestu uchwalono przystąpić do zbadania dokumentów i świadków, wobec czego sprawa została odroczona.

Wiedeń, 26. 3. (W). Wedle obiegających pogłosek, rokowania prowadzone od dłuższego czasu między kanclerzem Dollfussem, przywódcą Heimwehry księciem Starhembergiem i generalnym sekretarzem frontu ojczyźnianego Stepanem w sprawie zjednoczenia wszystkich związków obronnych w Austrji i wcielenia ich do frontu ojczyźnianego — doprowadziły do porozumienia. Przywódcą frontu obronnego ma zostać Starhemberg, natomiast cały przyszły front ojczyźniany ma podlegać kanclerzowi Dollfussowi. Front ojczyźniany ma być w nowej konstytucji uznany za aparat państwowy.

REWJA NAJLEPSZYCH PIŁKARZY POLSKICH PRZED MECZEM POLSKA-CZECHOSŁOWACJA.

We środę 2 b. m. o godz. 3.45 popołudniu odbędzie się spotkanie dwu teamów, złożonych z najlepszych graczy polskich. Kapitan P. Z. P. N. p. Kałuża, wybierze z pośród wszystkich graczy, którzy się na meczu tym przewiną, kilkunastu graczy, jako szkielet drużyny reprezentacyjnej. — Rewja ta pozwoli publiczności zorjentować się w obecnej formie naszych piłkarzy. Niskie ceny wstępu uprzystępnią liczną frekwencję.

— OSZUST MATRYMONJANY. Policja zatrzymała Piórę Antoniego (lat 34), bez miejsca zamieszkania, jako poszukiwanego za wyłudzanie kwoty 1.000 zł. w ub. roku od Kunegundy Zawadzkiej z Krakowa, pod pozorem zawarcia małżeństwa. Pióro, jak się okazało, był żonaty.

— PODRZUTEK. Dnia 25 bm. w godzinach wieczornych znaleziono w bramie domu przy ul. Szerokiej 15 porzucone dziecko płłci męskiej około 5 tygodni liczące. Podrzutka oddano do miejskiego Żłóbka, zaś za matką wdrożono poszukiwania.

Walasiewiczówna zdobyła ponownie sportową nagrodę honorową

Warszawa, 26. 3. PAT. Dzisiaj w sali konferencyjnej państwowego urzędu wychowania fizycznego odbyło się pod przewodnictwem dyrektora państwowego urzędu wychowania fizycznego płk. Kilińskiego posiedzenie komisji nadawczej wielkiej nagrody honorowej sportowej za najlepszy wyczyn polski w roku 1933. Na rok bieżący zgłoszono 7 kandydatur: Walasiewiczównę, Wajsównę, za pobicie lekkoatletycznego rekordu świata, Verey'a za mistrzostwo Europy w jedynce wioślarskiej, Kurkowska-Spychajłową za mistrzostwo świata w łucznictwie, Bilorównę i Kowalskiego za zdobycie łyżwiarskiego mistrzostwa Czechosłowacji, Gałuszkę za sukcesy na zawodach zapaśniczych w Zagrzebiu i osadę jachtu „Dal za śmiały rajd żeglarski na Bermudy.

Po dyskusji komisja, biorąc m. in. pod uwagę wszechstronność sportową w porównaniu z innymi kadydatami, postanowiła przyznać nagrodę honorową za rok 1933 ponownie Stanisławie Walasiewiczównie, która tym rasem zdobyła ją na własność. Dotychczas nngrody zdobyli: w r. 1927 i 1928 Halina Konopacka, w r. 1929 Stanisław Petkiewicz, w 1930 osada witślarska Mikołajczyk i Budzyński, w 1931 Janusz Kusociński, w 1932 i 1933 Stanisława Walasewiczówna. Z wyjątkiem roku 1930 nagrodę zdobyli sami lekkoatleci.

KRONIKA TELEGRAFICZNA

Gdynia, 26, 3 PAT. Na terenach wojskowych w Redłowie wylądowała awionetka typu „Junkers", pilotowana przez 23-letniego słuchacza prawa w Berlinie Helmuta Kijoski'ego. Awionetka leciała z Berlina do Królewca i wskutek mgły zabłądziła. Władze wojskowe po załatwieniu swych czynności oddały pilota wraz z aparatem władzom administracyjnym w Gdyni które udzieliły zezwolenia na opuszczenie przez pilota terenu Polski. Lotnik koło godziny 11-tej przedpołudnjem wystartował w dalszą drogę.

• • •

Paryż 26. 3. (M) Podczas gęstej mgły zderzyły się wczoraj w Kanale dwa statki — fiński estońskí, przyczem statek estoński został tak silnie uszkodzony, że zatonął. Trzy osoby załogi poniosły śmierć w falach morskich.

Tokio. 26. 3. (R) Ministerstwo spraw wojskowych komunikuje, że w okolicy Chailun w Chinach północnych doszło do zbrojnego starcia między powstańcami chińskimi a oddziałem wojska japońskich, przyczem 2 oficerów japońskich zostało zabitych. W następstwie tego wojska japońskie obsadziły cały okręg Chailunu.

• • •

Tokjo, 26. 3. (PAT). Dzisiaj przybyli tu z Kobe wraz z całą świtą przedstawiciele państwa Mandżuko: premjer Czeng-Hsiaohsi i minister skarbu Asi-Asia Gości spotkał na dworcu kolejowym marszałek dworu, minister spraw zagranicznych Hirota i wielu wyższych urzędników. Przedstawiciele państwa Mandżuko przyjeci będą na audjencji przez cesarzową i będą gośćmi rodziny cesarskiej do 31 b. m.

— Wychodzący w Kalkucie dziennik angielski „Englishman" przestał wychodzić po 113 latach istnienia.

KOMUNIKATY.

— **„ACHDUT“.** Dziś 8 referat tow. D. Gerichtera n. t. „Polityczne zagadnienie Palestyny“.

• • •

— **„BAR-KADIMAH.** Dziś o g. 6-tej buda fuchsowska z ref. Bb. Szenkera n. t. „Realizatorzy sjonizmu“. Po budzie szermierka.

• • •

— **„ICHUDJA“** Pl. W. Świętych 8. Dziś 7.30 w. sicha klalit. Sprawy b. ważne.

• • •

— **ARLOSOROWJA.** Sarego 7. I p. Dziś 8 w. V referat tow. dr. B. Katza o gordoniźmie.

• • •

— **ZE ZWIĄZKU ŻYDÓW UCZESTNIKÓW WALK O NIEPODLEGŁOŚĆ POLSKI.** Wykład n. t. „Armja czynna a rezerwa“ wygłosi dziś p. pułk. Podgórski o g. 8 wiecz. w lokalu Rynek Gł. Nr. 10.

• • •

— **ZEBRANIE** „Klubu angielskiego“ jutro we środę 8 wiecz. w lokalu „Jawny“ Sebastjana 30, I p.

• • •

— **WIELICZKA.** Dziś we wtorek przyjeżdża do Wieliczki w sprawach organizacyjnych tow. Hofstätter sekr. gen. Org. Sjon. Jutro we środę odwiedzi tow. Hofstaetter w sprawach organizacyjnych Oświęcim.

TROCHĘ HUMORU

GDY KRÓTKOWIDZ OGLĄDA ZBIORY...



— A gdzie pan to oto zestrzelił?..

PRENUMERATA: w Krakowie bez odnosz. miesięcz. Zł. 6·00, kwartal. Zł. 18·00
w Krakowie z odnoszen. do domu „ „ 6·20 „ „ 19·00
Na prowincji z przesyłką pocztową „ „ 6·60 „ „ 19·80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10·00 „ „ 30·00
„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także poniedziałki i dni poświą

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie — Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 74 milimetr. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milimetr — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów CENY w złotych: 1 strona 1·25. — Tekst 1·—. Nadesłane 0·75. — Za tekstem 0·25. — Drobne od słowa 0·20. Dla poszukujących pracy 0·10 — Gratulacje 12·50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarząd. Maksymiljana Feldmanna